Nr. 99. Kraków, Piątek 8 Kwietnia 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 zlr., 35 cnt., kwartalnie 4 zlr., półrocznie 8 zlr., rocznie 16 zlr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 zlr. 70 cnt., kwartalnie 5 zlr. półrocz. 10 zlr., rocznie 20 zlr.
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA: ul. Florjańska 28; ADMINISTRACJA: ul. Szewska Nr. 7.

Z bieżącej chwili.

Czerwony upiór odbył już podróż na około świata. Ledwie wypłoszony z jednego miasta, podnosi groźną głowę w innym kraju, szerząc w koło siebie spustoszenie. Jeszcze nie zapomniano o zbrodniach Ravachola, jeszcze Paryż nie zdołał ochłonąć z przerażenia, w które wprawiła miljonową stolicę szajka anarchistów a już nadeszła wiadomość o nowem sprzysiężeniu ludzi, nie uznających ni Boga ni zwierzchnika.

Tym razem miała stolica Hiszpanji być widownią zbrodniczych zamachów anarchistów. Spisek był uknuty na wielką skalę. Żaden gmach publiczny nie miał pozostać nietknięty, zamek królewski miał w palmową niedzielę wylecieć w powietrze. Trwoga i wstręt przejmuje każdy umysł a z obrzydzeniem odwraca się każdy rozsądny człowiek od nierozumnych i bezcelowych zbrodni. Wszystkie rozumne żywioły powinny się porozumieć, aby groźnej hydrze łeb urwać i przywrócić spokój Europie. Nie ulega wątpliwości, że rządy zawsze z sobą traktują celem systematycznego zwalczania anarchji. Francja, Włochy, Belgja i Hiszpanja już się w tym względzie porozumiały.

Czy przecież środki policyjne wystarczą do zwalczania systemu nieporządku i gwałtu najbrutalniejszego? Po raz setny powtarzamy, że rządy i społeczeństwa, pragnąc zwalczyć ruch anarchistyczny i uczynić go niemożliwym, powinny usłuchać przestrogi, której cesarz Wilhelm I, jęcząc wśród boleści wskutek ran zadanych mu przez Nobilinga, udzielił swym doradcom, wołając: „Wróćcie ludowi religję!“ Do uspokojenia proletarjatu, z którego obłąkane lub zrozpaczone jednostki przechodzą do obozu anarchistycznego, nie wystarczą reformy socjalne i podwyższenie płacy, bo słusznie powiedział Chrystus, że nie samym chlebem żyje człowiek.

Ponieważ przecież bez chleba człowiek żyć nie może, nie należy, jak to słusznie zaznaczył w swym odczycie dr Witold Skarżyński, gołosłownie potępiać robotników, którzy łączą się i organizują, aby sobie i swym rodzinom zapewnić chleba dostatek, nie należy robotników, którzy słowem żywem lub pisanem walczą z wyzyskiem, stawiać, jak to się często dzieje, w jednym rzędzie z anarchistami. Przeciwnie, warstwy inteligentne powinny zbliżyć się do robotników, podać im rękę i służyć dobrą radą a wtenczas z pewnością żaden prawdziwy robotnik nie będzie anarchistą. Przeciwnie, sami robotnicy wystąpią energicznie przeciw ruchowi anarchistycznemu a ich działalność będzie bezporównania skuteczniejsza, niż służba ajentów policyjnych, którzy zresztą bardzo często występują w roli kusicieli, namawiających do zbrodniczych zamachów, aby mieć możność popisania się zręcznością. Rozumie się, że mówiąc o ruchu i o organizacjach robotniczych nie mamy na myśli stowarzyszeń, w których pod przewodnictwem żydów nie toczy się walka z wyzyskiem lecz z patrjotyzmem, religją i antysemityzmem, bo takie stowarzyszenia, ani nie mogą cieszyć się zaufaniem społeczeństwa ani robotnikom nie przyniosą rzetelnych korzyści, oddając żydom, którzy już owładnęli kapitałem, także komendę nad pracą.

Dep. de Mahy zainterpelował rząd w sprawie położenia na Madagaskarze, gdzie wybuchły rozruchy przeciw Francuzom. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że na Madagaskarze rzeczywiście nie wszystko jest w porządku, ale prosił, aby mu przez publiczne rozprawy nie utrudniano tak trudnego zadania. I w Tonkinie stanowisko Francuzów było zagrożone. W prowincji Yen-Thé miały wojska francuzkie ciężkie zadanie, zanim zdołały rozproszyć bandę rozbójników. Największe kłopoty przecież ma Francja z państwem Dahomeyu, gdzie król Béhanzin, jakkolwiek zabiera ze skarbu Rzeczypospolitej 20.000 franków rocznego żołdu, zagroził posiadłości francuzkie na wybrzeżu niewolniczem.

Budżet krajowy na r. 1892.

Rozprawy budżetowe tworzą we wszystkich ciałach parlamentarnych punkt kulminacyjny każdej sesji. Nic więc dziwnego, że cała interesująca się sprawami publicznemi część naszego społeczeństwa niecierpliwie zawsze oczekiwała sprawozdania komisji Sejmu galicyjskiego w budżecie krajowym. W bieżącym roku niecierpliwość ta była tem większą z powodu, że przewodniczącym wspomnianej komiji jest mąż, który uporządkował finanse monarchji austrjackiej, bo nikt nie wątpi, że genjusz ekonomiczny dra Dunajewskiego wystarczy na uporządkowanie tak zawiłej gospodarki, jak galicyjska.

Komisja ogłosiła już swe sprawozdanie, preliminując na rok 1892 wydatki w sumie 6,593.259 zlr., zaś dochody własne w sumie 897.804 zlr. Wydatki netto wynoszą tedy 5,695 455 zlr. i są wyższe od takichże wydatków w preliminarzu na r. 1891 o 1,197.756 zlr.

Jeneralny sprawozdawca budżetu, poseł Stanisław hr. Badeni porównywając preliminarz wydatków na r. 1892 z takimże preliminarzem z r. 1890, wykazuje, że w dziale I. (na reprezentację i zarząd) jest preliminarz na rok 1892 wyższy od wyników z r. 1890 o 37.175 zlr.; w dziale II. (na cele zdrowotne) wyższym o 234.552 zlr.; w dziale III. (na koszta oświaty) wyższym o 522.837 zlr.; w dziale IV. (na drogi i komunikacje) wyższym o 88.707 zlr.; w dziale V. (budowy wodne i meljoracje) wyższym o 24 256 zlr.; w dziale VI (rolnictwo, górnictwo, przemysł) wyższym o 86 064 zlr.; w dziale VII. (na bezpieczeństwo publiczne) wyższym o 9894 zlr; w dziale VIII. (na odsetki i umarzania pożyczek) wyższym o zlr. 708 532 z powodu, iż w preliminarzu na r. 1892 znajduje się w tym dziale pokrycie niedoboru z r. 1888 i 1889 i spłata reszty długu do Banku dla krajów koronnych, natomiast zaś w dziale IX, (na cele dobroczynne i rozmaite) jest preliminarz na r. 1892 niższym od zamknięcia z r. 1890 o 244 419 zlr. przeważnie wskutek tego, iż w r. 1890 wydano na zasiłki z powodu nieurodzaju i głodu 300.000 zlr. w preliminarzu zaś na rok 1892 uchwaloną została na ten sam cel tylko kwota 100.000 zlr.

Wzrost wydatków na cele wykształcenia i oświaty jest nietylko absolutnie wyższym o 522 831 zlr., lecz i procentowo w stosunku do innych wydatków, albowiem gdy w r. 1890 dział ten wynosił w stosunku do całości 22 63 procent, to w preliminarzu na r. 1892 dział ten stanowi 25·93 proc. ogólnej sumy wydatków.

Bardziej jeszcze od powyższego zestawienia wymownym dowodem wzrostu wydatków, we wszystkich działach gospodarstwa krajowego jest porównanie między zamknięciem rachunkowem za r. 1886 a preliminarzem na r 1892.

Wydatki brutto wynosiły w roku 1886 3,631.647 zlr., zaś brutto w preliminarzu na rok 1892 wynosić będą 6,593.259 zlr. Gdy jednak sobie uprzytomnimy, że wzrost wydatków na rok 1892 w jednej tylko rubryce VII (na cele wykształcenia i oświaty) w porównaniu z r. 1886 wynosi okrągło 1,000.000 zlr., to będzie to zarazem — zdaniem p. sprawozdawcy i komisji — najlepszą wskazówką, w jakim kierunku rozwijała się przedewszystkiem działalność Sejmu w ostatnich kilku latach, gdzie szukać należy głównego powodu tak znacznego wzrostu wydatków, — ale w tym fakcie znajdzie zarazem Sejm zaspokojenie, iż wysokie ofiary, jakie kraj dobrowolnie na siebie przyjmuje, znajdą i znaleść muszą w przyszłości nagrodę w jego cywilizacyjnym rozwoju i ekonomicznem podniesieniu.

Przechodząc do wniosków w sprawie pokrycia niedoboru na rok 1892, sądzi komisja budżetowa, iż w wydatkach na rok 1892 preliminowanych, należy odróżnić wydatki zwyczajne od wydatków nadzwyczajnych jednorazowych lub mających charakter inwestycyj.

Pierwsze winny zdaniem komisji znaleść pokrycie w dochodach funduszu krajowego i w dodatkach do podatków, drugie pokryte być mogą pożyczką.

A choć idąc za myślą, nie można poprzestać na dodatkach w tej wysokości, w jakiej one dotąd pobierane były, te jednak wobec objawionej już uchwałami wysokiego Sejmu intencji, znacznie szerszego niż dotąd rozwoju działalności kraju dla podniesienia rolnictwa, wobec ofiarności na cele szkół ludowych, jakiej Sejm dał dowód, uchwalając zmianę ustawy o płacach nauczycielskich, nie może komisja doradzać Sejmowi, by jedynym wynikiem budżetowym tych intencyj i tej ofiarności Sejmu, było podwyższenie pożyczki na pokrycie niedoboru zaciągnąć się mającej, lecz sądzi, że w uchwaleniu odnośnych ustaw mieściła się już intencja Sejmu poniesienia w formie wyższych dodatków do podatków tych ciężarów, które uchwalone ustawy na kraj nakładają.

Komisja budżetowa świadoma jest od powiedzialności, jaką bierze proponując podwyższenie dodatków, któremi i tak ludność rolnicza jest znacznie obciążona, sądzi jednak, że ofiara ta jest nieodzowną dla zdrowej przyszłości skarbu krajowego, który wymagając od kraju wyższych niż dotąd ofiar, daje mu zarazem możność znalezienia oparcia i pomocy w tym funduszu we wszystkich działach i gałęziach krajowego życia ekonomicznego.

W preliminarzu wydatków na r. 1892 wykazuje komisja szczegółowo te wydatki, które jako w ogólnej sumie 1,650000 zlr. którą komisja budżetowa proponuje pokryć przez pożyczkę krótkoterminową w gotówce na 4 prc.

Według zestawienia na wstępie niniejszego sprawozdania umieszczonego, wynoszą wydatki ogólne wraz z powiększeniem funduszu koszarowego 6,593.259 zlr., gdy zaś dochody funduszu krajowego wynoszą 897.804 zlr., pożyczka na wydatki nadzwyczajne 1,650.000 zlr., przeto pozostaje do pokrycia dodatkami do podatków zlr. 4,045.455, do tej sumy dodać jeszcze należy półroczne odsetki po 4 prc od pożyczki 1,650.000 zlr., na wydatki nadzwyczajne zaciągnąć się mającej t. j. 33 000 zlr, pozostaje przeto do pokrycia dodatkami do podatków w roku 1892 4,078.455 zlr.

Komisja przyjmując wydatność centa na 105.000 zlr., oświadcza, że należy przeto nałożyć na 1892 r. *39 ct. dodatku do podatku*, które dadzą 4,095.000 zlr. a wobec wykazanej powyżej potrzeby 4,078.455 zlr. pozostaje nadwyżka w dochodach 16 545 zlr.

Komisja budżetowa doradzając Sejmowi pokrycie wydatków nadzwyczajnych w preliminarzu na rok 1892 pożyczką w gotówce krótkoterminową, zaznacza tem samem, iż uważa tak dziś, jak i w przyszłości za rzecz szkodliwą dla kredytu krajowego pokrywanie niedoborów corocznych, choćby wydatkami nadzwyczajnemi spowodowanych, pożyczkami emisyjnemi corocznie zaciągać się mającemi.

Proponując zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej w gotówce, przypuszcza komisja tem samem, iż pożyczka ta już w najbliższej przyszłości spłaconą być musi i spłaconą będzie.

(Dokończenie nastąpi).

Reforma podatków stałych osobistych.

(Ciąg dalszy).

II.

Na posiedzeniu (117) Izby poselskiej w Radzie państwa dnia 19 lutego 1892 wniósł minister skarbu dr. Steinbach obszerny projekt reformy podatkowej, a mianowicie reformy bezpośrednich podatków osobistych. Elaborat odnośny obejmuje spory tom in 4-to o 307 stronicach i 316 paragrafach, a oprócz prawideł wprowadzonych zawierających XV artykułów podzielony jest na siedm rozdziałów z których pierwszy prawi w §§. 1—90 o ogólnym podatku zarobkowym (allgemeine Erwerbsteuer); drugi zaś w §§. 91—128 o specjalnym podatku zarobkowym, dotyczącym zakładów, zdających obowiązkowo z działań swoich publiczne rachunki; rozdział trzeci mówi w §§. 129—257 o opodatkowaniu płac stałych (Besoldungssteuer); rozdział czwarty traktuje w §§. 158—188 podatki od rent (Rentensteuer); rozdział piąty w §§ 189—271 podaje postanowienia o nowo obmyślonym podatku osobisto-dochodowym, który w poprzednim projekcie Plenera i Pretisa przezwany był powszechnym podatkiem dochodowym. — Następny rozdział szósty (§§. 272—293) zawiera same postanowienia karne, a mianowicie grzywny za niezgodne z prawdą odpowiedzi i wyłuszczenia rzeczoznawców, za utajenie podatku i t. d. Nakoniec mieszczą się w siódmym i ostatnim rozdziale (§§ 294—316) ogólne przepisy o fasjach i deklaracjach podatkowych, jakoteż o rozmaitych sposobach kontrolnych, wreszcie o rekursach i przedawnieniach. Przeznaczone do poszczególnych czynności podatkowych formularze i blankiety zajmują w dodatku osobnym aż 200 stronnic.

To wszystko, cośmy dotąd wyliczyli, stanowi właściwą ustawę nową podatkową. Na tem nie poprzestając jeszcze, przedstawiło ministerstwo skarbu także obszerny komentarz (Motive zum Gesetze der directen Personalsteuern), rozwijający w oddzielnym tomie o 170 stronnicach pobudki najpierw ogólne, które spowodowały ministra skarbu do podjęcia radykalnej reformy bezpośrednich podatków osobistych (co wyłuszczonem zostało na str. 1—45), poczem idzie szczegółowa część komentarza, objaśniająca doniosłość wszystkich poszczególnych paragrafów projektowanej ustawy, których, jak zwyż wspomniono jest razem aż 316. Nie chcąc zgubić się w tak wielkim obszarze, ani też wykazywać drobnostkowo, w czem rzeczony projekt może mieć słuszność, a w czem mu zbywa na takowej, postanowiliśmy sobie, podać tu treściwy pogląd na wszystkie rozdziały projektowanej ustawy podatkowej w porządku legalnym powyżej opisanym, wyprzedziwszy to wszystko referatem o nowościach w zamierzonej reformie podatkowej.

Reformę podatkową zagaił p. minister skarbu w parlamencie świetną mową, wyjaśniającą tendencję i główne kierunki wniosków rządowych (Regierungsvorlage) o przeistoczeniu osobistych podatków bezpośrednich.

Wolelibyśmy — szczerze mówiąc — żeby nie p. minister skarbu, lecz p. minister wojny, albo właściwie p. minister obrony krajowej był zabrał głos i oświadczył w Izbie poselskiej, że wreszcie nadszedł czas ku temu stosowny, aby za przewodem innych wielkich mocarstw, które położyły w porozumieniu między sobą pożądany kres wybujałościom etatu wojskowego, zaniechać już raz i to stanowczo wymyślania nowych danin i podatków, a natomiast szukać zbawienia w rozsądnej oszczędności budżetu wydatków i zarządu skarbowego! Tej jednak pocieszającej aktualności nie zawierało przemówienie ministerjalne, przypominające nam raczej porównanie ministra skarbu z owym skrzętnym pracownikiem, co to nieznużony wciąż kręci powrósło ze siana, ale za nim kroczy niestety moloch wojenny i z nienasyconem nigdy łakomstwem ukręcone mozolnie powrósło pożera tak, że nigdy nie pozostaje nic z całego fabrykatu tego arcymozolnego.

Wracając do projektów dra Steinbacha, który, nawiasem mówiąc, zaiste piękny i bogaty spadek objął po swoim poprzedniku i długo jeszcze zeń korzystać będzie, znosi ten projekt w zupełności patent ces. z 29 października 1849 r. (D. U. P. Nr. 439) urządzający podatek, który dotąd nazywał się podatkiem dochodowym. Następnie projekt zmienia z gruntu dotychczasowe podatki zarobkowe. Nadto postanawia rzeczony projekt, jako nowości: 1) podatek od stałych płac (Besoldungssteuer), 2) podatek od dochodów rocznych czyli rent (Rentensteuer), 3) postępowy czyli progresywny osobisty podatek dochodowy. (Personal-Einkommensteuer).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

600-letnia rocznica śmierci św. Kingi.

Otrzymujemy ze Starego Sącza następujące pismo: „Jak wiadomo, przypada w końcu lipca bieżącego roku 600-letnia rocznica św. Kingi, królowej Polskiej, zmarłej w klasztorze staro-sądeckim, który w roku 1280 ufundowała. Celem godnego obchodu tej uroczystości zawiązany komitet zamierza między innemi urządzić w czasie uroczystości w Starym Sączu, wystawę wszelkich pamiątek odnoszących się do epoki św. Kingi, tudzież wszelkich zabytków z tą świętą w związku stojących. Ponieważ zabytki z czasów św. Kingi pozostałe, które w tutejszym staro-sądeckim klasztorze i magistracie się znajdują, jakkolwiek liczne i piękne, nie wystarczają przecież do urządzenia wystawy, — udaje się komitet z uprzejmą prośbą do wszystkich obywateli oraz Stowarzyszeń i instytucyj tak naszego kraju, jak i dwóch dalszych dzielnic naszej Ojczyzny, którym przypadająca uroczystość nie jest obojętną, o nadsyłanie pamiątek z epoki św. Kingi, tudzież zabytków wszelkich z historją tej św. królowej w związku stojących, gdyby w posiadaniu tychże się znajdowali, na ręce przewodniczącego komitetu. Komitet ręczy za całość wszelkich nadesłanych pamiątek i zabytków, i po skończonej uroczystości, takowe do rąk pp. właścicieli zwróci. Termin nadsyłania pamiątek naznacza się do 1 lipca b. r. Wszelkich informacyj udziela na żądanie podpisany przewodniczący...

ks. Jakób Rozwadowski,
kanonik i proboszcz w Starym Sączu“.

KURJER LWOWSKI.

* Rocznicę zgonu Jul. Słowackiego uczciło grono młodzieży lwowskiej wieczorkiem, urządzonym w niedzielę w lokalu „Gwiazdy“. Rozpoczął akademik Błażek wypowiedzeniem słowa wstępnego. Wspomnieć koniecznie wypada o odczycie akademika Emila Jarmulskiego p. t. „Słowacki podczas powstania listopadowego“. Podczas obchodu nadszedł telegram od młodzieży krakowskiej, która wyraziła swą solidarność w złożeniu hołdu wielkiemu poecie.

* Na posiedzeniu lwowskiej Izby handlowo przemysłowej oświadczono się za urządzeniem stacji telegraficznej w Sokołowie, oraz za udzieleniem koncesji na drukarnię i stereotypję we Lwowie, p. Edmundowi Ostruszce. Następnie uchwaliła Izba wnieść memorjał do ministerstwa przeciw zamierzonemu zaprowadzeniu podatku transportowego na kolejach. W ten sposób Izba przyłączyła się do kroków, poczynionych w tej sprawie przez Izbę handlową wiedeńska. W końcu zawiadomił sekretarz Izby, radca p. Bodyński, iż za wstawieniem się Izby, jeneralna dyrekcja kolej państwowych zaprowadzi od 1 maja drugi pociąg osobowy na linji Rawa ruska—Sokal.

* W piątek, dnia 8 kwietnia, mówić będzie w „Kole literacko artystycznem“ poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, dr. Józef Popowski „O najnowszym kierunku polityki Austro-Węgier“.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Kołomyi ma powstać za inicjatywą hr. Edmunda Starzeńskiego „Muzeum pokuckie“, któreby mieściło wszystko, czem bogate jest Pokucie. Hr. Starzeński ofiarował na ten cel swoje bogate zbiory.

* Ze stanisławowskiego donoszą, że niedawno temu dwie rodziny z Niebyłowa, obok Krasnego, emigrowały znowu do Ameryki i że dalsza emigracja ma nastąpić. Ajenci emigracyjni przenoszą tedy, jak widać z powyższego, pole swej działalności z Mazurów na Galicję wschodnią.

* W Białej urządza Czytelnia polska d. 9 b. m. przedstawienie amatorskie. Rozpocznie wieczór monolog „Optymista“; potem odegraną zostanie komedja w 2 aktach Walewskiego „Jeden z nas musi się ożenić“. Amatorowie wywiążą się niezawodnie doskonale z zadań swoich. Przedstawienie ma zapewniony sukces.

* Z powodu wadliwej konstrukcji kominów w realności l. 23 Jonasa i Chaji Grauerów, wybuch dnia 5 kwietnia 1892 r. o godzinie $6^{3}/_{4}$ rano pożar, który część tej realności, i dach na sąsiedniej realności l. 22, Jana i Rozalji Honthów zniszczył. Wysokość szkody w budynkach i ruchomościach obliczają na 1200 zlr. Budynki były ubezpieczone. Dzięki spokojnemu powietrzu, zapasom wody, szybkiemu i energicznemu ratunkowi straży ochotniczej ogniowej i mieszkańców, ogień zlokalizowano.

* W Lisku szerzy się ospa pomiędzy dziećmi.

KURJER POCZTOWY.

* Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza z terminem do 20 kwietnia b. r. konkurs na posady ekspedjentów w urzędzie pocztowym w Sosnowie, w pow. podhajeckim i w Nuszcu, w powiecie złoczowskim.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

91) przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Powiedziałeś: przywódzcy, — zauważał Zaklika, — a więc przecież indywidualizm przypuszczasz. Na to Balcerek się zniecierpliwił i rzekł prawie z ironiją:

— Pan jeszcze stoisz po za obrębem elementarnych pojęć socyalistycznych. Wyraz przywódzcy tylko niechcący z ust mi się wyślizgnął. Ci przywódzcy to są ludzie, którzy tworzą projekty do praw, tak jak drudzy obok nich robią buty a trzeci fabrykują zegarki, ale dlatego, że każdy z nich innem się zajmuje rzemiosłem, nie masz pomiędzy nimi żadnej różnicy. I ten i ów dla ogółu pracuje i ogółowi swą pracę oddaje i ani mu na myśl nie przyjdzie żądać dla siebie jakiegoś wyszczególnienia dlatego, że jego praca jest delikatniejszej natury. Przecież nasza równość to nie jest ta głupia równość demokratyczna, która zrównała ludzi tylko w obliczu praw cywilnych i karnych — a w gruncie rzeczy tą rzekomą równością największe nierówności stworzyła, bo pozostawiła indywiduom wolność gromadzenia w swych ręku wszelkiego rodzaju środków i sił i gnębienia drugich swoją przewagą. Demokracja w swojem ograniczeniu, dała się oślepić połowicznej teorji i utonęła w złudzeniu. To co ona wymyśliła i przeprowadziła a po przeprowadzeniu ręce za pas założyła, jest tylko odwrotną stroną starego i zardzewiałego medalu: arystokracya opierała się na przywilejach indywidualnego pochodzenia i rodu i na przywiązanej do nich przewadze siły fizycznej — a ona, nie wiedząc wcale, co ma począć z tym faktem, że ludzie, tak fizycznie, jak umysłowo, nie są równi między sobą, stworzyła przywilej dla indywidualnej przewagi, opartej na umysłowych zdolnościach. A tymczasem wolna konkurencya jest największą niesprawiedliwością i jest nią właśnie dlatego, że ludzie z natury nie są równi pomiędzy sobą, z czego oczywiście wynika, że jeżeli sprawiedliwość ma panować na ziemi, to przedewszystkiem słabsi powinni być ubezpieczeni przeciwko przemocy silniejszych. To są nasze zasadnicze pojęcia, — ale kto ich nie ma, z tym trudno rozmawiać o socyalizmie.

Każdy człowiek, mający silne przekonania, chociażby takowe były błędne, jest zajmującym. Toż i Zaklika słuchał go z uwagą i nie zważając wcale na cierpkość jego niektórych wyrażeń, odpowiedział mu na to:

— Tak dobrze... Ale czy taka równość może być przeprowadzoną do ostatecznych swych konsekwencyi? Indywidualizm, cokolwiekbądź o nim rozumiesz, nie da się zniszczyć zupełnie, indywidualne zdolności ludzi a dodajmy także ich indywidualna energija i wola nie dadzą się zniwelować do jednego strychulca. Jakiekolwiek będą wasze szkoły, usiłujące indywidualność utłumić, i jakiekolwiek będą wasze urządzenia społeczne, zawsze znajdą się indywidua, mające nietylko wyższe zdolności, ale także silniejszą wolę i energię od innych. Te indywidua, skutkiem nie mogącej się zmienić natury ludzkiej, która, uposażyła człowieka miłością własną i nieprzepartą żądzą wywyższenia się nad innych, będą wciąż występować z szeregu i dążyć do owładnięcia bądź całego społeczeństwa, bądź jakiejś warstwy społecznej: cóż z niemi zrobić, aby je utrzymać w szeregu?

— Ja jestem zdania, — odpowiedział mu Balcer, — jak to już powiedziałem, że indywidualizm się przeżył tak jak się przeżyły pewne formy rządowe i społeczne, i musi zniknąć koniecznie. Intelligencya, energija i wola mass, jak skoro te massy przyjdą do świadomości swojej moralnej potęgi, będą tak silne i tak wszechmocne, że siła moralna indywiduów wobec nich się rozpłynie w indywidualizmie zbiorowym i nie będzie się mogła objawiać inaczej, jak tylko w formie woli całego ogółu. Pan, wychowany w pojęciach starego świata, nie możesz tego zrozumieć, więc może to panu wytłumaczę przykładem. Na czem polegał dotychczas wpływ twórców religii i politycznych dyktatorów na massy? przecież ani na ich wyższych zdolnościach, ani na ich silniejszej energii, tylko na tym uroku, którym potrafili siebie otoczyć i który się massom udzielił: otóż wobec mass, równie intelligentnych a siebie świadomych, w obec mass uznających tylko te prawdy, które są namacalne, tego uroku nie będzie, tak jak i żadnej wiary nie będzie w rzeczy takie, które są nieuchwytne dla zmysłów. Zaczem działanie na massy inteligencyą i energiją stanie się niemożebnem, bo środka działania nie będzie. Dlatego przecież rzuciliśmy w kąt cały romantzm i filozofię spekulatywną i obdzieramy nawet historyę z jej urojonych uroków a przyjęliśmy metodę pozytywną i naturalistyczną, ażeby ludzkość pozbyła się mrzonek a wierzyła tylko w to, co jest rzeczywiste i namacalne. Na takich podstawach się przyszłe społeczeństwa urządzą. Zdolności indywidualne staną się tylko cząstką składową inteligencji ogółu a tylko wola mass będzie stanowić o wszystkiem. A jeżeliby jakieś indywiduum stanęło z nieprzełamanym uporem przeciwko woli ogółu, to to indywiduum zostanie jednogłośnie za waryata uznanem: jeżeli waryat będzie nieszkodliwy, to sobie będzie chodził po wsiach i stanie się przedmiotem wzgardy albo litości dla wszystkich — a jeżeli się targnie na jakieś dobro ogólne, to go się tak samo usunie, jak się dzisiaj usuwa ludzi takich, co kogoś zabili albo zrabowali kasę publiczną.

— Jeżeli gilotyny nie będzie, to mu się da jakąś pigułkę, — rzekł Zaklika z ironiją.

— Przy dzisiejszym postępie chemii — odpowiedział mu Balcer — o sposoby usuwania ludzi szkodliwych nie trudno.

Zaklika nie zwrócił na tę odpowiedź żadnej uwagi, natomiast zaś pomyślawszy chwilę, rzekł:

— Chciałbym ja widzieć to wasze społeczeństwo urządzone na takich podstawach. Ja nie jestem o tem dokładnie poinformowany, bo wszystkiego nie czytam, co o tem piszecie. Zresztą dziś jeszcze dzielicie się na rozmaite szkoły i szkółki, z których nie można sobie utworzyć całkiem wypełnionego obrazu o takiem społeczeństwie czy państwie. Jedyny obraz takiego państwa dał nam swojego czasu Rodbertus, z którego fragmentarycznych rozpraw można sobie całość utworzyć, ale jeżeli dobrze pamiętam, to i Robertus powiedział, że takie państwo mogłoby być utworzonem dopiero za pięćset lat i więcej...

— Rodbertus, — rzekł na to Balcerek, — który już zaczyna się zapominać, chociaż jego główne prace należą do trzeciej ćwierci bieżącego stulecia, położył wielkie zasługi, bo on pierwszy dał socyalizmowi naukowe podstawy. Podczas kiedy jenjalne pomysły Proudhona o własności, opierające się na uczuciach a nawet dość silnie zabarwione mistycyzmem, wyglądają jeszcze prawie jak utopije, jego idee już są teoryami. On z pojęć, jakie Smith i Ricardo nadali ekonomicznym wartościom, wyprowadził dalsze konsekwencye i rzeczywiście wyrobił projekt socyalistycznego państwa, dość dobrze w szczegółach wypełniony. Ale odtąd do jego idei przybyło bardzo wiele nowych określeń i obraz całości także się zmienił, bo on wyobrażał sobie cocjalistyczne państwo tylko w formie monarchii...

Tu Balcer się poprawił na krześle i wyłożył Zaklice jak będzie wyglądać społeczeństwo ludzkie zorganizowane na socyalistycznych podstawach, rzecz ukształconym ludziom powszechnie znaną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sejm krajowy.

Wtorkowe posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 8 min. 40.

Sejm uchwalił zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego projekt ustawy, pozwalającej gminie miasta Kalwarja Zebrzydowska, pobierać opłatę gminną od napojów spirytusowych i od piwa po koniec 1896 roku.

Przy wniosku członka Wydziału krajowego, Jędrzejowicza, o pozwolenie gminie miasta Jarosławia pobierania kopytkowego, wywiązała się dość żywa rozprawa między sprawozdawcą i posłem Wl. Koziebrodzkim. Ten ostatni oświadczył się przeciw projektowi. Poseł Adam Jędrzejowicz broni wniosku Wydziału krajowego. Jarosław zajmuje jedno z pierwszych miejsc w rzędzie miast prowincjonalnych. Posiada 22 kilometry dróg i nie jest ich w stanie utrzymać. Poseł Koziebrodzki nie bardzo dobrze broni interesów miasta Jarosławia, pragnąc pozbawić je dochodów.

P. Koziebrodzki objaśnia, że wystąpił z wnioskiem odraczającym z powodu kilku petycyj, które wpłynęły na jego ręce.

P. Huryk utrzymuje, że każde myto krzywdzi włościan.

Po przemówieniu sprawozdawcy odrzucono wniosek Koziebrodzkiego i Sejm przyjął ustawę, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

Następnie przedłożył p. Skałkowski sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie poręki kraju dla zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Krakowa pożyczki półtora miljona złr.

Ustawę o poręce kraju przyjęto bez dyskusji, poczem uchwalono rezolucję, którą Sejm upoważnił Wydział krajowy do zeznania dokumentu poręki dla tej pożyczki — polecił Wydziałowi krajowemu, aby zastrzegł w drodze właściwej, że z pożyczki półtora miljonowej na razie tylko kwota 1,100.000 złr. może być podjętą.

Na zrealizowanie reszty tej pożyczki 400.0000 złr. zezwoli Wydział krajowy, skoro sprawa budowy nowego gimnazjum i szkoły realnej w Krakowie będzie stanowczo załatwioną i odnośny układ między skarbem państwa a gminą względem opłacania czynszu od tego gmachu, będzie zawarty.

Dalej otrzymał Wydział polecenie, aby przed wydaniem dokumentu poręki zobowiązał gminę miasta Krakowa do układania w budżetach gminnych dla funduszu rzeczonej pożyczki osobnych preliminarzy, w których na pokrycie rat od tej półtora miljonowej pożyczki ma być przeznaczony dochód z Sukiennic, z gazowni, z targowicy bydła i czynsz za gmach nowego gimnazjum i szkoły realnej.

Ewentualny niedobór pokryć ma gmina miasta Krakowa z innych dochodów gminnych; nadwyżka z wymienionych tu pozycyj dochodów wpływa do dochodu ogólnego budżetu gminnego.

Gmina miasta Krakowa przyjąć ma nadto zobowiązanie, że wykazywać będzie Wydziałowi krajowemu co pół roku zapłacenie każdoczesnej raty amortyzacyjnej.

W końcu polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu ciążącego na nim obowiązku, nadzoru nad gospodarstwem gmin, czuwał nad gospodarką gminy miasta Krakowa i Sejmowi krajowemu w corocznych sprawozdaniach ze swych czynności o umarzaniu poręczonej przez kraj półtora miljonowej pożyczki donosił.

Z kolei referował p. Skałkowski z komisji budżetowej sprawę funduszu propinacyjnego. Przyjęto wnioski komisji bez dyskusji i tak:

Przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe funduszów propinacyjnych 37 miast za rok 1889 i 1890 przedłożone przez Wydział krajowy.

Następnie przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego z uznaniem gorliwej i skutecznej działalności dyrekcji, udzielił jej absolutorjum z rachunków za rok 1890 i 1891 i uchwalił budżet na rok 1892 w następujących cyfrach: dochody 4,550.186 złr.; wydatki 4,403.182 złr.; nadwyżka dochodów wyniesie przeto 147.004 złr.

Z kolei w załatwieniu spraw czynności departamentu VI. Wydziału krajowego, imieniem komisji wnosi poseł Dworski:

Sejm wzywa rząd o jak najspieszniejsze rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicją i Węgrami w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu, wyrażając nadzieję, *że przy rozstrzygnięciu tego sporu sprawiedliwym żądaniom kraju w całej pełni stanie się zadość.*

Poseł Okuniewski przemawia przeciw żandarmerji i przytacza różne fakty, mające jakoby świadczyć o jej nadużyciach. Uderza na mieszanie się żandarmerji w sprawy wyborcze i na uciemiężanie uwięzionych. Wnosi rezolucję, aby rząd polecił komendom żandarmskim ściśle przestrzeganie praw, gwarantowanych konstytucją.

Poseł Kramarczyk potwierdza to samo.

Sprawozdawca Dworski występuje przeciwko rezolucji Okuniewskiego, bo jej przyjęcie byłoby stwierdzeniem faktów gołosłownych a tego bez dochodzenia uczynić nie można. Zresztą rząd niewątpliwie zajmie się sprawdzeniem tych zarzutów.

Sejm przyjął jednogłośnie wniosek posła Dworskiego.

Wreszcie załatwiono sprawozdanie komisji administracyjnej o warunkach zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży dla ochrony kultury krajowej.

Na tem zakończono posiedzenie wieczorne.

Następne posiedzenie z powodu święta ruskiego za przyzwoleniem księdza metropolity rozpocznie się w środę o godz. 4 po południu.

* * *

Początek środowego posiedzenia o godzinie 4 minut 35. Posłów obecnych 78.

Przedewszystkiem wszystkie petycje odesłano do Wydziału krajowego.

Radzie powiatowej w Wieliczce przyznano koncesję na pobieranie myta na drodze powiatowej i żelaznym moście w kierunku Dębnik.

Następnie sprawozdawca poseł Jan Tarnowski referował kilka spraw regulacyjnych wodnych. Poczem nastąpiło sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu budowli wodnych. Referent Jan Tarnowski przedstawił wnioski, z których ważniejsze przytaczamy:

1) Sejm wzywa rząd, ażeby w drodze ustawodawczej, wyjednał 60 procentowy zasiłek na systematyczną regulację rzek.

2) Sejm wzywa rząd, aby w myśl paragrafu 4-go uchwał komisji międzynarodowej dla regulacji Wisły z r. 1891, jak najspieszniej przeprowadził regulację tejże rzeki między Tarnobrzegiem i Chwałowicami.

3) Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w 1892 r. zasiłki w kwocie 57.548 złr.

4) Sejm uznaje potrzebę energicznej i przyspieszonej akcji w sprawie meljoracyj rolnych, a w szczególności drenowania i nawodniania gruntów.

5) Sejm wyznacza dwa stypendja po 1000 złr. rocznie, na przeciąg lat 3, dla ukończonych słuchaczów inżynierji, celem wykształcenia ich w technice meljoracyjnej. Także dwa stypendja po 500 złr. rocznie, na przeciąg lat 3 dla skończonych uczniów szkół średnich, celem wykształcenia ich na techników komasacyjnych.

6) Sejm przyznaje raty na rok 1892 jako zasiłek krajowy co do uzupełnienia obwałowania Wisły między Podgórzem i Niepołomicami, na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy i Stryja.

Sprawozdanie to wywołało bardzo żywą dyskusję.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji o regulacji górnego Dniestru.

Poseł ks. Czartoryski przedstawia sprawozdanie komisji szkolnej o referacie krajowej Rady szkolnej co do stanu szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku 1890/1.

Komisja, nawiązując uwagi swe do słowa wstępnego w sprawozdaniu Rady szkolnej, oświadcza:

„Przedewszystkiem z uznaniem naznacza się szczerość tego wywodu, otwartość, z jaką Rada szkolna przedstawia ujemną stronę naszego szkolnictwa ludowego. Widać, że od najnowszego czasu zaczęto czynić badania dokładne, co do wyszukania źródeł tej strony ujemnej, a zbadawszy, nie wahano się sprawę tak przedstawić, jaką jest w rzeczywistości. Brak dostatecznej liczby fachowo wykształconych nauczycieli — oto główna przyczyna, że szkolnictwo ludowe nie stoi na odpowiedniej stopie jak w innych krajach monarchji“.

Środki zaradcze są następujące:

1) Pomnożenie liczby seminarjów.

2) Polepszenie bytu materjalnego nauczycieli.

3) Zwiększenie frekwencji seminarjów.

Następnie Rada szkolna zaznacza w swem sprawozdaniu, że nauka dziejów ojczystych będzie rozszerzona i komisja naukowa zajęła się już ułożeniem programów szczególnych celem uwydatnienia tych momentów dziejowych, na które potrzeba zwrócić baczniejszą uwagę.

Komisja wyraża także nadzieję, iż pomimo niewyraźnej odpowiedzi zawartej w przedłożeniu Wydziału krajowego, nie wątpi jednakowoż, że Rada szkolna krajowa przy układaniu nowych książek, jak niemniej w instrukcjach i poleceniach dawanych nauczycielom, nie omieszka w tym duchu postąpić.

Dlaczego prawa, a nie lewa?

Dlaczego posługujemy się ręką prawą, a nie lewą?

Jeżeli komu przyszło to pytanie do głowy, prawdopodobnie odpowiedział sobie, że jest to tylko skutek przyzwyczajenia. Odpowiedź naturalna, ale niedostateczna; dlaczegóż bowiem przyzwyczajeniu temu ulegają wszyscy?

Wielu fizjologów zajmowało się tą kwestją i rozwiązywało ją mniej lub więcej trafnemi teorjami. Jedni z nich sądzą, że posługujemy się przeważnie ręką prawą dlatego, że prawa połowa ciała naszego jest silniejszą od lewej. Ba! Ale czy ręka prawa jest dlatego więcej używaną, że jest silniejszą, czy też jest silniejszą dlatego, że więcej używana?

Drudzy przypuszczają, że krew lepiej krąży po stronie prawej ciała, aniżeli po lewej. Przypuszczenie to pozbawione jest podstawy poważnej. Pewien anatom wiedeński używanie ręki prawej lub lewej przypisuje układowi wielkich arteryj, wychodzących z aorty. Układ ten rzeczywiście jest odmienny, ale nie tak dalece jak wymagałaby tego powyższa teorja; tem bardziej, że bardzo często spotyka się ludzi, używających ręki prawej z układem arterji, który teoretycznie powinienby ich skazać na używanie lewej.

O rozwiązanie tego zadania pokusił się świeżo uczony amerykański, Wilson, syn człowieka używającego ręki lewej, używający jej sam, w książce, jak na taki przedmiot dość obszernej, gdyż obejmującej przeszło 200 stronnic druku.

Przedewszystkiem nie ulega zaprzeczeniu, że w czasach nawet najodleglejszych ludzie używali zawsze ręki prawej. Dowodzą tego zabytki sztuki przedhistorycznej. Badając narzędzia krzemienne człowieka jaskiniowego, starając się zwłaszcza zrobić takie same, przekonywamy się, że robili je ludzie, używający ręki prawej. Krzemień przeznaczony do obrobienia, trzymany był w ręce lewej, a narzędzie obrabiające w prawej. Wszakże zdarzają się wyjątki i niekiedy można rozpoznać pracę ręki lewej. To tylko dowodzi, że po wszystkie czasy istnieli mańkuci.

W Biblji znajdujemy dokument historyczny, wykazujący stosunek praworękich do mańkutów. Powiedziano tam, że w plemieniu Benjamina na 26.000 walczących było 700 procarzy, używających ręki lewej. Należy tu zanotować, że stosunek ten od owego czasu nie wiele się zmienił, gdyż wiedeński profesor Hyrtl w rasach europejskich wykazał ich 20 proc.

Lecz zkąd pochodzi powszechna skłonność do posługiwania się więcej ręką prawą niż lewą? Wilson przypuszcza, że jest ona wrodzoną i z tego powodu dzieci dzieli na trzy klasy, objawiających od początku skłonność do używania prawej, innych — do używania lewej i nie mających żadnej skłonności w jednym i drugim kierunku. Te ostatnie stanowią większość i używanie wśród nich ręki prawej jest rezultatem wychowania.

I rzeczywiście większość dzieci powoli objawia skłonność do posługiwania się ręką prawą. Wilson notuje 2.187 gestów dziecka w pierwszym roku życia, z których w 585-ciu razach posługiwało się ono ręką prawą, 568 lewą i 1.034 rękami obiema. Dla ruchów nie wymagających siły, dziecko posługuje się obojętnie ręką jedną lub drugą. Ale gdy chodzi o ruchy, do których potrzebna siła, to skłonność do użycia ręki prawej przeważa.

Skłonność tę następnie rozwija wychowanie, nakaz rodziców, nauka pisania. Dodać należy, że wszystko co nas otacza, jest przyrządzane i budowane umyślnie dla zastosowania ręki prawej.

Wilson utrzymuje, iż pomimo to jednak zdarzają się osobniki, objawiające nieprzezwyciężoną skłonność do użycia ręki jednej lub drugiej i objaw ten tłómaczy układem mózgu według teorji francuzkiego badacza Gratioleta, a mianowicie przewagą jednej jego połowy, rozwijającej się szybciej nad drugą. Pamiętać tu należy, że działanie tych połów jest odwrotne, t. j. że połowa prawa kieruje ruchami lewej strony ciała, a lewa — prawej. Wilson domaga się, by po jego śmierci starannie zbadano mózg jego, gdyż jest przekonany, że znajdą w nim przewagę prawej połowy nad lewą.

Przyznać należy, że gdyby we wszystkich wypadkach, w których skłonność do używania ręki prawej bywa nieprzezwyciężoną, znaleziono przewagę lewej połowy mózgu, a w wypadkach używania ręki lewej przewagę połowy prawej, to opinja Wilsona znalazłaby silne poparcie.

A chciałoby się nareszcie wiedzieć napewno, dla czego używamy ręki prawej a nie lewej?

Tomasz Zan — rolnikiem.

Napisał

Michał Rolle.

... Państewko wykrojone na kongresie wiedeńskim już trzeci rok życia liczyło. Na stolicę przeznaczono mu Warszawę, tutaj też — nad szarą Wisłą — rozbiło swe namioty czoło narodu, by pchać dalej taczkę i baczyć pilnie, co się opiekunom podoba, co ich gniew wywołać może.

Drugiem środowiskiem ducha narodowego była stolica Litwy. „Uczniowie uniwersytetu wileńskiego bardzo gorliwie zajęli się nauką. Niektórzy z nich uczyli swych kolegów godygetyki, tj. sztuki słuchania kursów z korzyścią. W związku z tem lub samoistnie wybitniejsze głowy, z inicjatywy Tomasza Zana, utworzyły koło, odznaczające się uczciwością obyczajów i zaniechaniem gorących napojów. Przy spotkaniu z rozpustną młodzieżą lub swawolnemi kobietami zatykali sobie nos, a zamiast pohulanek, chodzili na mleko w okolicę Rybiszki...“

Tak pisze w *Ruskiem Archiwie* [1]) Cyprynus; — źródeł polskich przytaczać nie mamy potrzeby, znane one wszystkim nadto dobrze.

Nie wchodząc w to, czy w danych wypadkach odbywało się rzeczywiście, wspomniane wyżej, manewrowanie z biednym nosem, czy prawdziwą jest opisana operacja, którąby przynajmniej dzisiaj zastosować się nie dało, gdyż pociągnęłaby za sobą niezliczone kpiny i bolesne nieraz żarty — podnosimy jedynie okoliczność, zresztą i zkąd inąd dobrze znaną, że pan Tomasz był właśnie tym, w koło którego grupowała się kompanja, ciesząca się do obecnej chwili niebywałą w dziejach popularnością, bo chowała w swem gronie wieszcza narodowego.

Towarzystwo filaretów zostaje — z polecenia wyższej władzy — rozwiązanem. Ci, co wczoraj jeszcze żyli wspólną myślą, wspólnemi marzeniami i ideałami, pisali ballady i improwizowali, wypowiadając walkę na śmierć starym, zapleśniałym klasykom, dzisiaj rozbici, rozbiegają się po szerokim świecie, wpadają w wir nowych stosunków, nowych ludzi.

Różnym różnie się działo — lecz to nas na razie mniej obchodzi — Tomasz Zan zakłada w Orenburgu, z rozkazu gubernatora Perowskiego, muzeum, w roku 1830 zostaje bibljotekarzem korpusu górniczego w Petersburgu, około 1845 r. spotykamy go już — w towarzystwie obywatela gub. wileńskiej. Mieczysława Świętorzeckiego na Białej Rusi.

Urodzony w Nowogrodzkiem, w pamiętnym dla nas roku ogłoszenia konstytucji nie był już Zan kawalerem pierwszej młodości, a — choć liczba lat wędrówki jego po ziemi przekroczyła już pół wieku — mimo to czuł jeszcze serce w piersi krew w żyłach i kochał się na potęgę.

Panna nie była jego zamiarom przeciwną, matka także, lecz ta ostatnia stawiała zacnemu konkurentowi warunek, o który wszystko się rozbijało a tu serce nie sługa a i człek — choć leciwy — gorącego afektu stłumić nie jest w stanie.

Nic dziwnego, że matka — troskliwa o przyszłość córki — pragnęła widzieć byt jej odpowiednio zabezpieczony. Wszak i dzisiaj pytamy o pewną hypotekę, o stałe dochody; wszak i dzisiaj pisarz i dosyć wzięty, i poczytny, zostaje nieraz na dalszym planie, gdyż pierwszeństwo przed nim ma w tym wypadku — skromny nawet — urzędnik, któremu kwartalnie, czy też miesięcznie wypłacają kwotę, z góry już obu stronom wiadomą. Cofnijmy się o pół wieku wstecz, weźmy pod uwagę i zapatrywania i poglądy szlachty, która nierzadko, nie już wywijanie łokciem, ale nawet pisanie recepty, lub oglądanie żydowskiego języka, za uwłaczające klejnotowi swemu uważała, literatów zaś, „komedjantów“ i bakałarzy domowych ceniła nieco wyżej od Węgrów wędrownych, przebiegających wioski z całym magazynem na plecach, a nie oburzy nas postępowanie pani Świętorzeckiej, powtarzającej ciągle jedno i to samo — pierwej ziemia, potem żona.

Rozkochany eks-filareta łamał sobie głowę nad tem, w jakiby sposób zadosyć uczynić stawianym warunkom. Mijały dnie i tygodnie a zmiana na lepsze nie była widoczną i aż tu niespodziewanie zbawca jakby z nieba spada, w osobie Imć pana Adolfa Dobrowolskiego, z którym też z tej racji trochę bliżej zapoznać się wypada, choć i bez tego na wspomnienie całem życiem swojem zasłużył.

Urodzony w 1790 r., dostał się po ukończeniu nauk, do służby ks. Adama Czartoryskiego w Puławach. Jako zdolny nadzwyczaj finansista, pełnił tu urząd sekretarza do spraw majątkowych, pozyskał też szczególne względy swego pryncypała, w którego pojedynku z Pacem czynny przyjmowała udział.

Kiedy interesa majątkowe księcia zły obrót brać zaczęły, poruczono panu Adolfowi ich uregulowanie; następstwem tego, konieczność zaciągnięcia pożyczki (na dobra w obrębie zaboru rosyjskiego położone), że zaś w owe czasy banki w Rosji nie istniały jeszcze, kołatać należało do kasy opiekuńczej w Petersburgu. — Dobrowolski, przeprowadziwszy rzecz całą w końcu 1830 r., wysyła podniesioną sumę (przeszło 500,000 złr. asygn.) na ręce księcia, bawiącego podówczas w Warszawie, sam zaś wraca najspokojniej do domu. — Wtem wybucha rewolucja listopadowa; sekretarz księcia zatrzymany z polecenia władzy w Mińsku, gdy podjętych niedawno pieniędzy zwrócić już nie jest w stanie, zamiast do siebie wędruje na przymusowe mieszkanie do Kostromy. Już atoli we dwa lata później znajduje się w kraju i stoi na czele filji banku polskiego w Berdyczowie której działalność znakomicie rozwija [1]). Od r 1835 udziela pożyczek na majątki, na ziarno, przekazów samych za granicę uskutecznił, w przeciągu dwóch lat, na sumę 750,000 złr. i to go właśnie zgubiło, rząd bowiem przypuszczając, że pieniądze owe idą na wsparcie rewolucyjnych celów emigracji (szły one dla emigrantów, jako wartość ich majątków nie skonfiskowanych), w r 1838. filię zamyka [2]). — Dobrowolski przenosi się na Litwę, do komisji Radziwiłłowskiej; szczęśliwa wygrana na loterji pozwala mu nabyć klucz Janowski (w pow. Sejneńskim), wkrótce jednak (ok. 1846) dobra Białoruskie wysprzedaje, osiada w Odessie, gdzie się poświęca interesom zbożowym i komisowym. Z początku wszystko wiodło mu się jak najpomyślniej, zaufanie zdobywa powszechne, kupuje na Podolu, nad Zbruczem, majątek (większą połowę Zbrzyzia), aż tu nadchodzi r. 1854, a z nim w parze — wskutek nieszczęśliwego zwrotu interesów, spowodowanego wojną turecką — kompletna ruina Dobrowolskiego.

Jako zaletę i przykład godny naśladowania podnieść należy, że żaden z jego licznych klijentów, wskutek tego „krachu“, straty najmniejszej nie poniósł. W 1856 r przenosi się pan Adolf na mieszkanie do Rajskiej bramki, uroczego futoru nad Smotryczem, odległego o wiorst parę zaledwie od Kamieńca, zostaje, z wyboru, skromnym urzędnikiem komisji budowniczej w mieście i na tem też stanowisku umiera w roku 1866, zostawiając jak najlepsze po sobie wspomnienie.

I Rajska bramka miała swoją świetną epokę; kto tylko potrzebował jakiej porady, śpieszył na futor, będąc pewnym, że zdolny finansista zaufania w nim położonego nie zawiedzie. Że zaś gospodarz, z dziwną pogodą znoszący zmianę losu, skromny, łagodny i wykształcony posiadał nieporównany dar opowiadania, więc też i ciekawych słuchaczy nie brakło nigdy, życie wrzało w tem ustroniu w całej pełni a dzisiaj jeszcze, choć z dawnego dworku już śladu nie zostało, odbywają kamieńczanie tradycyjne wycieczki do uroczego zakątka, starsi wspomną niekiedy dawnych serdecznych gospodarzy, a młodzi... jak zwyczajnie młodzi...

(Dokończenie nastąpi).

[1]) 1872. VI. 1746 i nastę ne.

[1]) Powstała ona jeszcze przed 1830 r., pod przewodnictwem Skowrońskiego, opatrzona prywatną firmą Wereszczyńskiego. Zadaniem jego było skupować woły dla królestwa.

[2]) Szulgin — Jużnyj kraj str. 27 i 73.

TEATRY EUROPEJSKIE
i ich początek.

Na posiedzeniu paryzkiej Akademji nauk p. Bapst odczytał swój referat o teatrach europejskich i ich zaczątkach. W Anglji nie przedstawiano nigdy misteryj, tak jak w innych krajach europejskich; w czasie uroczystości religijnych występowali jednak robotnicy i rzemieślnicy; każda korporacja odgrywała inną scenę, powtarzając ją od rana do wieczora do dwudziestu razy, niekiedy na ulicach miasta, ażeby nikt nie był pozbawiony widowiska. Shakespeare był jeszcze świadkiem podobnych widowisk, dawanych przez kowali, cieślów i włościan na farmach. Po ukończeniu wojny Dwóch Róż, na dworze zapanował zbytek niebywały; dawano wówczas balety, zwane „maskami.“ Teatrów jednak właściwych nie było jeszcze za Shakespeare'a. Pierwszy, jaki wzniesiono pod nazwaniem „Globe,“ nie posiadał wcale dachu, co wobec londyńskiego klimatu przedstawiało pewne niedogodności; scena tylko zakryta była deskami od góry; dekoracje nie istniały wcale, tylko na tabliczce wypisane było, co ma przedstawiać scena: wnętrze domu, las lub pole. W głębi był balkon, który w razie potrzeby zamieniał się na okno, drzwi, galerje lub daszek. Natychmiast po ukończeniu widowiska aktorowie padali na kolana, wzywając błogosławieństwa Bożego na głowę króla. Teatr był okrągły, kształtu olbrzymiej wieży. Dopiero w roku 1660, po powrocie Stuartów, wprowadzono pierwsze dekoracje.

Przedtem kobiety nie występowały wcale na scenie. Żadna z ról w sztukach Shakespeare'a nie była odtworzona przez kobietę. W r. 1650 do Londynu przybyła trupa „komedjantów“ francuzkich; gdy na scenę wyszły aktorki, wywołało to takie oburzenie, iż obecni połamali ławki i zbili impresarja, który „ośmielił się wyrządzić im zniewagę podobną“.

W Hiszpanji panował dziwny obyczaj. Wszyscy aktorowie musieli mieć długie brody, nawet ci, którzy odtwarzali role kobiece. Na sali wojsko strzegło porządku Kobiety siedziały osobno, mężczyźni osobno.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ W królewskim teatrze „Schauspielhaus“ w Berlinie zjawiły się w ubiegłym tygodniu trzy sztuki. Dramat Tempelthey'a, sekretarza ks. sasko-koburskiego, p. t: Kromwell, nie zdobył sobie uznania krytyki i publiczności. Utwór ten wykazuje wady starej szkoły dramatycznej, język napuszysty i brak prawdy w działających postaciach. Lepszem powodzeniem cieszyły się dwie jednoaktówki: „Księga Hioba“ Adler'a i „Filozofka“ Rödera. Wznowienie „Damy kameljowej“ Dumas'a w teatrze Lessing'a okazało się przedsiębiorstem chybionem. Sztuka ta, ciesząca się swojego czasu takiem powodzeniem, upadła teraz po pierwszem przedstawieniu.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WROCŁAWSKI.

* Na uniwersytecie wrocławskim od lat kilku grono profesorów, z profesorem dr. Holdefleiss'em na czele, znanym z licznych prac na polu naukowem, wykłada nauki z dziedziny gospodarstwa rolnego i hodowli inwentarza. W ubiegłem półroczu na te wykłady uczęszczało 50 słuchaczów, mianowicie 35 studjujących specjalnie gospodarstwo rolne, i 25 studentów innych wydziałów. W pierwszem półroczu r. z. 3 studentów zdawało egzamina z przedmiotów wchodzących w zakres gospodarstwa rolnego i uzyskało stosowne dyplomy. Prof. Holdefleiss, jak już powyżej wzmiankowaliśmy, kieruje wykładami, od niego przeto interesowani mogą wszelkie otrzymać informacje.

KURJER WARSZAWSKI.

* Budowa wież na kościele Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim będzie podjętą w pierwszych dniach po świętach wielkanocnych, pod kierunkiem budowniczego p. Zygmunta Kiślańskiego. Wprawdzie komitet budowy nie posiada jeszcze odpowiednich funduszów, lecz żywi nadzieję, że brakująca kwota do czasu ukończenia budowy wież będzie zebraną.

KURJER BERLIŃSKI.

* Zmarł temi dniami w Prusiech jenerał v. Alvensleben, którego Moltke stawiał niemal najwyżej z pruskich jenerałów korpuśnych, a czyny jego w 1870 roku do najwydatniejszych kampanji francuzko-niemieckiej zaliczał. Istotnie, dowodem jego zdolności i męztwa był dzień 16 sierpnia 1870 roku, bitwa pod Mars la Tour, gdzie na czele III-go korpusu zaatakował Francuzów, sądząc, iż stoi naprzeciw niego jedynie straż tylna. Tymczasem była to cała armja, która nie cofnęła się jeszcze tak daleko, jak sądził niemiecki sztab jeneralny. Alvensleben nie stracił atoli otuchy, gdy zoczył przeważające siły nieprzyjaciela. Przez siedm godzin ponawiał atak za atakiem, byle tylko zamaskować własny niedostatek sił, oraz przewlec bitwę aż do nadciągnięcia posiłków. Gdy te ostatnie stanęły na placu boju, Francuzów niebawem złamano. Później po wojnie Alvensleben poróżnił się z zarządem wojskowym i w r. 1873 opuścił służbę, zerwawszy wszelkie z Berlinem stosunki. Dopiero Wilhelm II wynagrodził staremu wojownikowi wyrządzoną mu krzywdę, nadając mu 2 stycznia b. r. order Orła Czarnego.

* Ród magnacki, z którego pochodzi Botho v. Eulenburg, nowy prezes ministrów pruskich, należy do najstarszych w Prusiech, acz kolebką jego przed wiekami była Saksonja. Dzieli się on na cztery główne linje; głową drugiej z kolei jest właśnie nowy naczelnik gabinetu pruskiego. Sam bezdzietny, miał trzech braci; z tych najmłodszy zaręczył się z jedną córką ks. Bismarcka, hrabianką Marją, umarł atoli na kilka tygodni przed ślubem. Narzeczona poślubiła hr. Rantzau. Głową trzeciej linji jest hr. Filip Eulenburg, poseł pruski w Monachjum, ceniony poeta i przyjaciel osobisty cesarza Wilhelma II. Eulenburg'owie posiadają tę wyższość nad innymi pruskimi mężami stanu, że są majątkowo niezależni; nigdy tedy za epoki Bismarcka nie moczyli rąk w odmętach gadzinowego funduszu, jak np. minister Boetticher.

KURJER PARYZKI.

* Ravachol przed sędzią śledczym Athalinem porobił kompletne zeznania. Wybuch przy bulwarze Saint-Germain przygotował on do spółki z Gustawem Mathieu i Marją Soubert. Ta ostatnia przyniosła bombę z Saint-Denis. Ravachol czekał aż portier otworzy bramę, poczem się wśliznął cichaczem, zapalił lont i położył bombę na schodach. W koszarach Lauban był tylko doradcą. Zamach wykonał niejaki Bastard w towarzystwie Mathieu'go. Wreszcie jest autorem wybuchu przy ulicy Clichy.

Zbrodniarz nie czuje żadnych wyrzutów. Żałuje tylko, iż nie mógł dosięgnąć osób, które chciał zgładzić. Gdyby nie został aresztowany wszyscy deputowani, wotujący prawa wyjątkowe przeciwko anarchistom, byliby zgładzeni.

Następnie przyznał się, że miał projekt wysadzić jeszcze kilkanaście domów w powietrze, coby ośmieliło anarchistów i dodało im otuchy do czynnego wystąpienia w dniu 1 maja.

* Papugi stały się przyczyną rozszerzenia nieznanej dotąd choroby i której ofiarą padło już kilkanaście osób. Niejaki p. Baillot kupił papużkę przed dwoma tygodniami. Wkrótce zapadł na zdrowiu, a następnie żona i siostra. Pani Baillot umarła, a mąż i siostra, znajdują się jeszcze w poważnem niebezpieczeństwie, chociaż doktorzy mają nadzieję utrzymania ich przy życiu.

* Według niedawno wydanego „Spisu rocznego“ za rok 1892 armia francuzka liczy 76,500 oficerów różnego stopnia, wypełniających kadry armji czynnej, rezerwowej i terytorjalnej. Z tej liczby 20,339 oficerów przypada na armię czynną. Piechota armji czynnej, licząca 163 pułki, posiada 188 pułkowników, 228 podpułkowników, 1,054 majorów, 4,324 kapitanów, 6,450 poruczników i podporuczników Jazda tejże armji liczy 88 pułkowników, 73 podpułkowników, 280 majorów, 1,023 kapitanów i 2,105 poruczników. Artylerja pułkowników ma 86, podpułkowników 107, majorów 391, kapitanów 1,559, poruczników i podporuczników 1,597. Zasobny też w oficerów jest korpus inżynierji; liczy bowiem 38 pułkowników, 42 podpułkowników, 158 majorów, 490 kapitanów i 128 poruczników. Pozostałe bronie pomijamy. Z tych wszystkich oficerów 1,220 zdało egzamin na członków sztabu jeneralnego. Doskonale to świadczy o pracowitości, tudzież wiedzy obecnych oficerów francuzkich.

KURJER PETERSBURSKI.

* Dziennik *Nowosti* podaje ciekawy artykuł o balonach pokazujących się w Królestwie Polskiem od strony granicy pruskiej. Artykuł ujęty jest w formę humorystyczną, ale szanowny organ petersburski, swoją drogą, rzecz bierze dość serjo i widocznie nie czytał dzienników warszawskich, gdyż nie wie, że te balony to po prostu planeta Wenus, błyszcząca obecnie niezwykłem światłem. Radzi on, aby straż pograniczna strzelała do balonów, jeżeli nie kulami to grochem, a gdy spadną na ziemię, zapytać się pasażerów o paszporty i jeżeli nie posiadają takowych, wsadzić ich do kozy. Wreszcie wspaniałomyślnie im pozwala lecieć aż do granic gubernji moskiewskiej, bo tam ich czapkami pozarzuca.

Jest to lekka aluzja do przyszłej wojny, że jeżeli armje sprzymierzone dojdą do Moskwy, zostaną zgniecone samą ilością suzdalskich niewolników.

* Rząd zakazał wydawnictwa gazety *Russkoje Dieło* z powodu, iż dziennik ten pozwalał sobie krytykować postępowanie rządu w sprawie głodu.

KURJER BUKARESZTEŃSKI.

* Związek samobójców odkryty został przed kilku dniami w rumuńskiej szkole wojskowej w Krajowej, gdzie w przeciągu miesiąca pięciu uczniów odebrało sobie życie. Znaleziono dokument, w którym dziewiętnastu wychowańców szkoły zobowiązało się różnemi przysięgami pozbawić się życia. Przedsięwzięto niezwłocznie odpowiednie środki, aby zapobiedz spełnieniu zobowiązania przez czternastu młodzieńców, którzy jeszcze żyją. Powodów rozpaczliwego postanowienia uczniowie w dokumencie nie wyjaśnili; utrzymują wszakże powszechnie, iż nakłoniło ich do tego obchodzenie się władz szkolnych. Minister wojny wydał rozkaz przeprowadzenia surowego śledztwa.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Stan sanitarny w Rio de Janeiro co raz jest gorszy, jak donosi *Temps*. Żółta febra wzmaga się w dalszym ciągu i zabiera po 300 ofiar dziennie

* Orkany zrządziły wielkie spustoszenia w północno-zachodnich Stanach Ameryki północnej. Ofiary w ludziach liczne, wiele miejscowości uległo całkowitemu niemal zburzeniu. W Towanda wszystkie budynki runęły, dwadzieścia osób zabitych; miasto Augusta również zostało ciężko nawiedzone, cztery osoby śmierć poniosły. W hrabstwie Buttler w Kanzas, spustoszenia bardzo znaczne. Nad Chicago oberwała się chmura, przez co mnóstwo budynków uległo zburzeniu, a kilkanaście osób jest zabitych. Najżyźniejsze okolice w Stanie Nebraska nawiedzone zostały na przestrzeni pięćdziesięciu mil przez orkan; komunikacja z Illinois całkiem zerwana.

ROZMAITOŚCI.

Latarnie wojskowe. W armji francuzkiej wkrótce mają być zaprowadzone elektryczne latarnie, wynalezione przez porucznika de Villate, przeznaczone specjalnie do wyszukiwania ranionych na polu bitwy.

Muzeum perfum. W Paryżu zaproponował p. L'Hote utworzenie muzeum geograficzno-perfumeryjnego. Zbiór tam umieszczony ma nietylko zaznajomić bliżej publiczność z ogniskami produkcji ale też i nauczyć odróżniać perfumy podrabiane od prawdziwych. We Francji przemysł perfumeryjny na wielką skalę rozpoczął się w pierwszych latach bieżącego stulecia. W roku 1870-tym ukazały się w handlu wyroby angielskie i przez krótki czas cieszyły się większym odbytem. Francja wszakże niebawem odniosła znów zwycięztwo i w roku 1889-tym obrót w przemyśle perfumeryjnym doszedł do 75 mil. fr. We Francji obecnie 15000 osób zajętych jest w tejże gałęzi przemysłu. Francja fabrykuje więcej perfum niż reszta Europy wraz ze Wschodem. W samem Grasse jedna z fabryk potrzebuje rocznie 160 000 klgrm. kwiatów pomarańczowych.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: N. M. P. Bolesnej i Dyonizego biskupa; jutro: Marji Kloty i Bogusława.

Rocznice:

Książe Adam Czartoryski głęboką miał wiarę w szczerość i rzetelność Aleksandra I, a niedowierzając Napoleonowi, pragnął pozyskać Aleksandra dla Polski, Polskę dla Aleksandra. Gdy zmrożona armja napoleońska ustąpiła z pod Moskwy i cała Europa korzystając z pogromu olbrzyma, przeciw niemu zwracać się teraz zaczęła, książe Czartoryski dopominał się gorąco u Aleksandra, aby obietnic dotrzymał i Polskę odbudował. Aleksander wymawiał się, że radby to uczynił, ale Austrja i Prusy stanowczo się temu sprzeciwiają.

Tymczasem minister pruski Hardenberg nakłonił króla Fryderyka Wilhelma, aby nie przeszkadzać odbudowaniu Polski niezbędnej dla oddzielenia Rosji od Europy, a w zamian za prowincje Polski szukać wynagrodzenia w Niemczech. Król pruski wysłał nawet do Warszawy ks. Antoniego Radziwiłła z poleceniem, aby oświadczył ks. Czartoryskiemu, że Prusy odbudowaniu Polski sprzeciwiać się nie będą. Podobne zapewnienia czynił też i dwór wiedeński z tem atoli zastrzeżeniem, że zgodzi się na Polskę, ale silną i wolną od opieki rosyjskiej. Widocznem więc było, że Aleksander postępuje nie szczerze i o zagarnięciu ks. warszawskiego zamyśla. Postępował też Aleksander w ks. warszawskim, jakby już we własnej prowincji. Usunął rząd księztwa a własny tymczasowy 3 kwietnia 1813 r. ustanowił. Prezesem rządu był Lanckoj, wiceprezesem Nowosilcow. Wojska rosyjskie otrzymały rozkaz rozbrojenia 15.000 korpusu księcia Józefa Poniatowskiego, który z tą resztką wojsk swoich schronił się do Krakowa. *Widząc to ks. Czartoryski pisze dnia 8 kwietnia 1813 r. list do cara Aleksandra,* w którym go zaklina, ażeby wystąpił jawnie w sprawie Polski, oświadczył się za jej odbudowaniem, a wówczas naród dobrowolnie i na zawsze unję z Rosją zawrze.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 8 kwietnia.

Od godziny 11 do 12 siódmy wykład publiczny prof. dra Franciszka Bylickiego w Muzeum techniczno-przemysłowem w wyższym zakładzie naukowym o „Historji najnowszej muzyki od r. 1848“.

O godzinie 7 wieczorem Wystawa Tow. sztuk pięknych przy oświetleniu elektrycznem.

O godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego koncert panny Józefy Szlezygierówny.

O godzinie 8 wieczór. Ogólne zgromadzenie Towarzystwa technicznego-krakowskiego. Ulica Szewska l. 12 II. piętro.

Sobota 9 kwietnia.

Od godziny 12 do 1 wykład popularny w Muzeum techniczno przemysłowem dla szerszej publiczności. Wstęp na salę 50 ct.

O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim: komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) „Gwałtu co się dzieje“ i „Ojcze nasz“ dramat w 1 akcie Coppé'ego (po raz pierwszy).

Niedziela 10 kwietnia.

O godzinie 7 wieczór. Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Muzyka 13 pułku. Oświetlenie elektryczne.

O godzinie 7 wieczór. Przedstawienie w teatrze krakowskim: „Gwałtu co się dzieje,“ komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) i „Ojcze nasz,“ dramat w 1 akcie Coppé'ego.

Poniedziałek 11 kwietnia.

Od godziny 8 do 9 wieczór próby śpiewów chóralnych dla członków „Sokoła“.

Jan Zacharjasiewicz wyjechał na dłuższą wędrówkę po Szwajcarji. Celem podróży jest zbieranie materjału do nowej powieści.

Roman Żelazowski wraca w tych dniach do Krakowa. Występy reżysera naszego teatru na scenie Warszawskiej odłożone zostały do lata.

P. Władysław Barącz, b. dyrektor teatru lwowskiego zamierza w drugiej połowie b. m. wystąpić na estradzie w sali Towarzystwa muzycznego, jako monologista, deklamator, śpiewak i fortepianista. Wszechstronność talentu p. Barącza dobrze jest znana, zwłaszcza humorystyczne jego zdolności wyrobiły artyście sławę we Lwowie. Do produkcyj zachęcił go swego czasu Liszt, który Barącza poznał kiedyś w Wiedniu i przysłuchując się jego „figlom“ przepowiedział mu powodzenie niesłychane. Można z góry przewidzieć, że salę na wieczorze p. Barącza przepełni nasza publiczność.

† **Zmarli.** Józef Kamiński, obywatel m. Krakowa, członek Towarzystwa św Wincentego à Paulo, zmarł w 73 roku życia.

Posiedzenie Rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. prezydenta Szlachtowskiego obradowała wczoraj Rada miejska w licznym komplecie. Po uwiadomieniu Rady, iż Rada szkolna okręgowa zapytuje, czy gmina krakowska zgodzi się, aby dzieci z Czarnej Wsi uczęszczały na naukę do Krakowa, r. m. Rotter poruszył sprawę założenia filji banku krajowego w Krakowie, na co prezydent odpowiedział, iż porozumiał się w tym względzie z bankierem we Lwowie. Urządzenie filji pociągnęłoby znaczne koszta, pytanie więc, czy się opłaci? Decydujący głos w tej sprawie ma Wydział krajowy, a powierzono ją sekcji III

R. m. Boroński przypomina, że sekcja III uchwaliła już co do niej należało, i prosi, aby na najbliższem posiedzeniu sprawa ta weszła na porządek dzienny.

R. m. Kwiatkowski podnosi, iż należy zdjąć odjum publiczności z dra Rettingera z powodu złego zrozumienia przez ogół jego oferty co do urządzenia ulicy na jego gruntach. Trzeba znihilować przypuszczenie, że chciał zażartować z Rady miejskiej. Trudno pojąć, w jaki sposób cała sprawa dostała się do miejscowych pism?

Prezydent odpowiada, że o ofercie dra Rettingera dowiedział się z gazet.

Dr. Rettinger przyszedł podobno do wiceprezydenta Friedleina i przyniósł nie podanie oferty, lecz wprost pismo odnośne, które w kilka dni później odebrał. Formalnego podania do Rady nie było, co wiceprezydent Friedlein potwierdza.

Dyrektor Niedziałkowski wyjaśnia sprawę, iż dr. Rettinger złożył pismo prywatnie, bez adresu, które niedługo potem odebrał.

R. m. Pawlikowski zwraca uwagę, iż już Towarzystwo sztuk pięknych na podstawie zakomunikowania mniemanej oferty dra Rettingera, ma zamiar wnieść jakieś podanie do Rady.

Prezydent stwierdza, że Towarzystwo sztuk pięknych upraszało dotąd jedynie o odstąpienie części placu Szczepańskiego.

R. m. Rząca podnosi, iż w barjerze okalającej Rondel Bramy Florjańskiej brak 10 słupków żelaznych, i interpeluje w tej sprawie.

Wiceprezydent Friedlein odpowiada, że sekcja I. wie o tem doskonale, obecnie jednak nie ma pieniędzy na naprawę, która się zresztą na nic nie przyda, gdyż żelazo kute jest nadzwyczaj „łakome“, znajdą się więc zawsze ludzie, którzy je ukradną.

R. m Federowicz zaznacza, iż mimo powziętej niegdyś uchwały przeciw przekupkom w sieniach, jest ich co raz więcej po przedmieściach i Kazimierzu.

W kwestji tej następuje wyjaśnienie, iż odnośne przepisy są ściśle przestrzegane.

Porządek dzienny rozpoczyna p. Skrzyniarz, przedstawiając oferty krawców na ubranie straży ogniowej, przyczem poleca p. Zarzyckiego, jako najtańszego i najlepszego. Za naprawę np. ubrania strażaka żąda on tylko 1 złr. rocznie, co przy wymaganiach p naczelnika jest nadzwyczaj niską ceną. Ofertę p Zarzyckiego przyjęto.

W kwestji nowego teatru sprawozdawca i członek komisji teatralnej dr. Jakubowski, zabiera głos. Wnioski komisji teatralnej odpowiadające na reskrypt Wydziału krajowego odesłała Rada sekcji III, która uznała, iż decyzja nie do niej należy. Co do tego, że Wydział krajowy w razie subwencji dla nowego teatru — stawia warunek, aby miał wpływ na zawieranie umowy i rozwiązanie jej z przedsiębiorcą, gdyby nie odpowiadał swemu zadaniu zwłaszcza pod względem artystycznym, sekcja powzięła pewne uchwały, ale już po zamknięciu budżetu, trzeba zatem czekać do przyszłego roku. Rada powinna znać najprzód warunki Wydziału, jaki wpływ zastrzega sobie w razie, gdyby administracja była własną lub w rękach przedsiębiorcy.

R. m. Rosenblatt sądzi, że Rada nie będzie sama administrować teatrem.

R. m. Propper, zwrócił uwagę, iż sekcja swej opinji wyrazić nie może, dopóki Wydział krajowy nie określi stanowczo swych warunków, i nie oświadczy, czy ustąpi co, lub zmodyfikuje?

R. m. Paszkowski twierdzi, iż jest to rzeczą prawną, zatem należną do sekcji III, czy lepiej administrować, czy wydzierżawić? Należy przyjąć pierwsze dwa punkty wniosku, trzeci oddać sekcji.

Wniosek ten brzmi: Odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu na reskrypt z dnia 8 marca 1892 roku wyjaśniająco co do kosztów budowy i subwencji Kasy oszczędności; odpowiedzieć dalej, że 2) Rada miasta dotąd nie powzięła uchwały, czy przedsiębiorstwo teatru ma prowadzić we własnej administracji, lub przez dzierżawę, lecz zarządziła w tym celu badania. 3) Rada miasta wybiera komisję z 6 członków Rady pod przewodnictwem prezydenta w celu zbadania spraw dotyczących teatru.

R. m. Boroński utrzymuje, iż do rozstrzygnięcia kwestji teatralnej, potrzeba fachowców, nietylko prawników i oświadcza, iż jest za osobną, nową komisją.

R. m. Propper sprzeciwia się temu.

R. m Redyk zauważa, iż wybranie nowej komisji byłoby dowodem nieufności dla obecnej komisji teatralnej.

R m. Jakubowski oświadcza, że sekcja była przekonaną, iż komisja teatralna wybraną została tylko do budowy, do innych zatem spraw można wybrać inną komisję. Należy zbadać i zadecydować, czy ma być administracja własna, czy lepiej puścić w dzierżawę?

Sekcja sformułowała wniosek, aby uprosić prezydenta o porozumienie się z wydziałem co do warunków. Jeśli wydział zatwierdzi warunki, to zatwierdzi i umowę. Mówca obstaje przytem, aby sekcja III-cia nie była komisją do badania, lecz aby wybrano komisję odrębną.

R. m. Pawlikowski żąda, aby odczytano uchwałę, która powiada, iż komisja teatralna tylko wyłącznie do budowy teatru była wybraną?

R. m. Jakubowski wyjaśnia, iż komisja nie ma instrukcji od Rady. Zadaniem jej jest doprowadzić do skutku budowę i urządzenie teatru i to jest niewątpliwem.

R. m. Propper: Co do kompetencji komisji teatralnej, to sprawy tej na razie załatwić nie można. Trzeba, stosownie do wniosku sekcji wybrać osobną komisję.

Prezydent przedstawia żądanie r. m. Pawlikowskiego.

R. m. Kwiatkowski twierdzi, iż r. m. Propper myli się; komisji powierzono nie tylko budowę lecz wszystkie sprawy, dotyczące teatru.

R. m. Domański sprzeciwiał się żądaniu r. m. Pawlikowskiego.

R. m. Hajduklewicz rozróżnia komisję teatralną od komitetu budowy, inne bowiem mają zadanie.

Do komisji należy wszystko, co dotyczy teatru. Mówca niema nic przeciw nowej komisji, ale im więcej ich jest, tem mniej się wie, co się istotnie dzieje, a nadto nowa komisja może równie nie zbadać gruntownej kwestji, jak dawna.

R. m. Jakubowski prosi, aby wybrano specjalną komisję.

Przy głosowaniu I i II ustęp przyjęto; na oddanie sprawy komisji teatralnej nie zgodzono się, natomiast postanowiono oddać ją osobnej komisji.

Dyrektor Niedziałkowski przedstawia sprawę zakładu kontumacyjnego, przyczem przedkłada plany.

R. m. Jakubowski żąda wyjaśnienia całej sprawy, twierdząc, że Rada, mimo tego, iż rozpoczęto już budowę, niema o niej dokładnego pojęcia.

R. m. Birnbaum wątpi, czy stacja kontumacyjna przyniesie istotny pożytek?

Prezydent opowiada przebieg rokowań z rządem. Namiestnik pytał, czy miasto chce stacji, oświadczono, że chce, a obecnie pytamy się, czy stacja ma być budowaną?

Dyr. Niedziałkowski przedstawia, że z Galicji w ostatnich 3 latach wywożono do 800.000 sztuk trzody, a mnóstwo jej się przewozi. Kontumować trzeba koniecznie w Białej lub Krakowie.

Obecnie w Wiedniu zniesiono stację kontumacyjną, a zastąpić ją ma stacja w Białej i Krakowie. Od każdej sztuki przypadnie 30 ct. dla gminy, dochody brutto zatem wyniosą około 120.000 rocznie.

R. m. Jakubowski dowodzi, że nie wiemy ile trzeba będzie wydać na stację kontumacyjną? Lęka się, że jak się to zwykle dzieje, wyda się dwa i więcej razy tyle, ile pierwotnie zamierzono. Aby nie stracić wydanych już 400.000 dodać będzie trzeba jeszcze 200.000 a lepiej stracić wydanych już 50.000 niż ponosić olbrzymie koszta. Mówca żąda, aby postawiono sumę przybliżoną wydatków. Administracja będzie bardzo kosztowną, gdyż musi być wzorową, inaczej wszystko przepadnie.

R. m. Hajdukiewicz, należący do komisji budowy stacji, przypomina, że uchwalono już koszta i postanowiono ryzykować. Z porządku dziennego należy sprawę usunąć i polecić komisji, aby dokładniejsze wygotowała sprawozdanie, niż obecnie uczynił dyrektor Niedziałkowski.

R. m. Kohn zauważa, że sprawa ta daje nowy dowód złych stron decentralizacji w radzie, która sprowadza częste zagmatwanie.

R. m. Friedlein powstaje na opór w sprawach handlu i przemysłu, mimo, iż się tyle o tem gada. W samym magistracie przemysłowcy spotykają się z niesłychanemi trudnościami przy budowie fabryk itp. wskutek czego nieraz się ich odstręcza. Kiedy chodziło o tablicę Sobieskiego, która nic nie mówi, i z której ani miasto, ani naród niema żadnego pożytku, uchwalono na ten cel bez wahania 9000 złr. sprawa jednak tak ważna dla przemysłu, jak stacja kontumacyjna napotyka na opór. Pierwotną sumę 350.000 na budowę stacji namiestnictwo w porozumieniu z ministerstwem zmodyfikowało na 215.000; administracja kosztować będzie do 35.000 rocznie. O stacji pamiętał p. namiestnik, a rząd zapewnił jej swą opiekę. Namiestnictwo nalegało, aby jeszcze przed zimą postawić stację drewnianą, na co się jednak nie zgodzono. Kredyt uchwalono 150.000 złr.

Z powodu spóźnionej pory p. prezydent zamknął posiedzenie, poczem ogłoszono jeszcze, iż do nowej komisji teatralnej wybrano: pp. Asnyka, Jakubowskiego, Muczkowskiego, Proppera, Stycznia.

Koncert p. Szlezygierówny zapowiada się świetnie. Znakomita artystka przybyła wczoraj do naszego miasta a dzisiaj w sali Towarzystwa muzycznego wystąpi na estradzie i swoim ślicznym głosem zachwycać będzie liczne audytorjum.

Z teatru. Wczoraj wystąpił w komedji Labiche'a: „Wróble“ utalentowany artysta naszej sceny, p. **Śliwicki,** który przez dłuższy czas chorował niebezpiecznie. Artysta w dobrem usposobieniu grał lekko i bardzo ładnie. Pp. Siemaszko, Stępowski, Solski, Werner, panie: Dzirytówna i Siennicka — grali pod każdym względem bardzo dobrze i byli szczerze oklaskiwani. — W „Schadzce“ Zygmunta Przybylskiego zasługują na pochwałę: p. Żelazowska i pp Siemaszko i Sobiesław.

Jutro: „Ojcze nasz“ Coppée'go — fragment dramatyczny, pełen wielkiej siły i natchnienia, oraz Fredry znakomita komedja: „Gwałtu, co się dzieje!“

„Mąż poeta“. Fragment dramatyczny pod tym tytułem, napisany przez utalentowanego poetę, Kazimierza Tetmajera, zostanie wkrótce wystawiony w teatrze. W obrazku tym grać będą artyści: p Stanisława Dzirytówna i p. Solski.

Na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa technicznego w Krakowie dr. Ernest Bandrowski wypowie odczyt „Z historji wzorów chemicznych“. Drugą część zgromadzenia stanowić sprawa urządzenia wycieczki i wnioski członków.

Szósta i ostatnia pogadanka pedagogiczna w tym sezonie odbyła się wczoraj przy przepełnionem audytorjum. Z katedry głos zabrał prof. Józef Winkowski, a mówił o „planie nauk w szkołach średnich“. I znowu osią pogadanki były języki starożytne. Gdyż, jak słusznie prelegent zauważył, nauka łaciny i greki jest charakterystyczną stroną dzisiejszego planu nauk w szkołach średnich. Największy nacisk położono na nie, lwią część godzin tygodniowych one w gimnazjach pochłaniają... Prof. Winkowski oświadczył się za potrzebą nieodzowną nauki powyższych języków, staranie się zaś wyrugowania z planu naukowego łaciny i greki nazwał *signum temporis* W nauce tych języków prelegent widzi podstawę rozwoju umysłowego młodzieńca... wyrabiają one pamięć, logikę myślenia, kształcą poczucie estetyczne wzmacniają charakter. Zapatrując się jednak z punktu dydaktyczno pedagogicznego i utylitarnego mówca proponuje niektóre poprawki. A mianowicie uznaje za pożyteczne zaniechanie w pierwszej klasie łaciny i przeniesienie początku tejże do klasy trzeciej Język grecki rozpoczynać się może w wyższem gimnazjum t. j. w klasie piątej. Godziny zaś w ten sposób utargowane, prelegent przeznaczyć by pragnął w części na wykład języka ojczystego, w części na fizyczne ćwiczenia.. Za mało, stanowczo za mało godzin poświęconych na język polski — nic więc dziwnego, że uczeń w niższem gimnazjum częstokroć lepiej pisze po łacinie extemporalia jak dyktando w rodzimym języku... Za mało, za mało godzin! Następnie mówca broni i pragnie wytłumaczyć tę dziwną nienawiść, jaką jest otoczony język grecki. Błędnem i nieracjonalnem zowie prof. Winkowski twierdzenie tak rozpowszechnione, jakoby język grecki nie był do niczego przydatnym... Również jak łacina potężną on jest dźwignią w kształceniu młodzieńca. Przechodzi później prelegent kolejno każdy z osobna wykładowy przedmiot i zastanawia się nad nim dłużej. Zadziwia prof. Winkowskiego, że pomimo 35-ciu godzin poświęconych tygodniowo na język niemiecki — uczniowie kończąc gimnazjum nie władają nim jednakowo dobrze i gruntownie, uznaje dalej prelegent zły rozkład materjału w nauce religji i matematyce.

W pierwszej naprzykład mają drugoklasiści za szczupły materjał, a w ósmej klasie za obszerny. Matematyka obciąża szóstą i siódmą klasę swym materjałem. Za niewłaściwe uważa dalej mówca traktowanie historji i geografji jako jednego przedmiotu, jak również za niewłaściwe uważa niemal lekceważenie nauk przyrodniczych w wyższem gimnazjum. Na poparcie jednak raz jeszcze języków starożytnych, mówca przedstawia zgromadzonym najświeższy plan nauk w Prusach. Łacina i greka zajmują w nim również poczesne miejsca. Kończy prof. Winkowski swoją pogadankę wykazaniem planu w szkołach realnych, gdzie dominujące stanowisko zajęły nauki matematyczno-przyrodnicze, i jako drugą charakterystyczną cechę dzisiejszego planu w szkołach podaje przynajmniej dziś już bez racjonalnej podstawy dwustopniowość szkół i gimnazji. Powołując się przy tem, że kto dziś skończył cztery klasy, ten z pewnością nie poprzestaje na nich, lecz próbuje sił swoich w piątej, szóstej i t. d. Tem bardziej, że w dzisiejszych warunkach, cztery klasy czyli niższe gimnazjum żadnych prerogatyw nie daje.

Drugim z kolei mówcą był ks. kanonik Bukowski. Mówca nie zgadza się z referentem co do zniesienia w pierwszej i drugiej klasie łaciny, a przeniesienia greki do wyższego gimnazjum, motywując swoją opozycję, że im kto jest młodszy, tem łatwiej mu uczyć się i przyswajać mowę, nieznane słowa, zwroty i t. p. Ks. kanonik zwraca uwagę profesorów, że dzisiejsze nauczanie języków starożytnych nie jest dziełem kompletnem, zamkniętem — czyniąc wrażenie czegoś nieskończonego, a tem samem bez użytku. Dalej mówca powołuje się na Anglję, gdzie szkoły są samodzielne, gdzie plan wykładanych nauk jest dowolnym — a przecież nie spotkasz tam szkoły bez języków starożytnych... I w Anglji łacina i greka pierwszorzędne zajmują stanowiska. Fantazja, pamięć, dzielny charakter — oto owoce tych przez niektórych mówców z poprzednich pogadanek i gnorowanych przedmiotów, uważanych za bezcelowe i bezpodstawne. (*Dok. nast.*)

Na Bielanach spłonęło pozawczoraj pięć morgów młodocianego lasu. Na ratunek przybyły: część bataljonu inżynierji wojskowej i drugi pluton straży ogniowej miejskiej na czele z p. Eminowiczem i brandmistrzem Wójcickim.

Ostatnia poczta.

Z Sejmu.

Lwów 7 kwietnia. W dalszym ciągu rozprawy o szkołach ludowych, zabrał głos poseł Rutowski. Zaznacza brak nauczycieli ludowych. Sądzi jednakże, że ostatnie zarządzenia Rady szkolnej krajowej zaradzą temu niedostatkowi. Historja polska traktowaną jest z pewnem lekceważeniem i kończy się zwykle na panowaniu króla Sobieskiego. Tego dłużej tolerować nie można

Poseł Wojciech Dzieduszycki ma wszelką nadzieję, że braki w książkach, będą usunięte.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos posłowie: Stanisław Tarnowski, profesor uniwersytetu, Teliszewski, rektor ks. Chotkowski, książe Czartoryski i inni.

Na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczęła się ogólna dyskusja budżetowa. Poseł Stanisław Badeni, przedkłada wnioski komisji.

Zapisali się do głosu posłowie: Antoniewicz, Wojciech hr. Dzieduszycki, Huryk, Kowalski, Kozłowski Włodzimierz, Madeyski, Rutowski, Siczyński, Szczepanowski. Z tych Antoniewicz, Huryk i Teliszewski przemawiali przeciw budżetowi.

Teliszewski sprzeciwia się podwyższeniu dodatków do podatków. Gospodarka krajowa zupełnie mu się nie podoba i ulega krytyce.

Poseł Madeyski podziela zdanie mówcy poprzedniego i nie życzy sobie, aby w tym roku dodatki podwyższano. Zgadza się jednak chętnie na zaciągnięcie pożyczki.

Poseł Antoniewski utrzymuje, że daloby się wiele oszczędzić.

Żali się, że jest agitacja za wprowadzeniem alfabetu łacińskiego do pisma ruskiego. Wreszcie będzie głosował za poprawką Madejskiego.

Huryk oświadcza, że gminy są przeciążone i nie będą mogły znieść wyższych ciężarów.

Poseł Kowalski wytyka nieszanowanie dnia niedzielnego.

Włodzimierz Kowalski staje w obronie wniosków komisji. Polemizuje przytem z p. Rutowskim, co do spraw szkolnych.

P. Kramarzyk zwraca uwagę Izby, iż nie oświadczał się za podwyższeniem podatków.

Następne posiedzenie odbędzie się wieczorem o godz. 8.

Lwów 7 kwietnia. Komisja prawnicza, na podstawie sprawozdania posła Zolla, załatwiła wniesioną petycję lwowskiego Towarzystwa prawniczego, co do uwzględnienia prawa polskiego przy egzaminach rządowych.

Komisja uchwaliła następujące wnioski:

1) Wzywa się rząd, aby w wypadku, jeżeli będzie wydaną nowa ustawa w sprawie reformy studjów prawniczych, w której ma być pomieszczoną historja państwa austrjackiego, zaprowadziła także wykład prawa polskiego.

2) Wzywa się rząd, żeby w możebnie najkrótszym czasie, historja prawa polskiego była wprowadzoną jako przedmiot egzaminów ścisłych w obydwóch uniwersytetach: krakowskim i lwowskim.

TELEGRAMY.

Budapeszt 7 kwietnia. W parlamencie węgierskim podczas rozpraw budżetowych przy tytule „wspólne wydatki“ zabrał głos dep. Polongi i oświadczył, że po rozwiązaniu Izby poselskiej powinny były upaść także nieprzyjęte jeszcze przez nią uchwały finansowe. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że delegacja nie jest komisją parlamentu tylko ciałem samodzielnem a więc uchwały tego ciała zatrzymują moc obowiązującą i powinny wejść pod obrady parlamentu bez względu czy ten owę delegację wybierał lub nie. Po kilku przemówieniach tytuł „wspólne wydatki“ przyjęto.

Paryż 7 kwietnia. Rząd francuzki ma wielkie kłopoty z kolonjami zamorskiemi, zwłaszcza z Madagaskarem, Tonkinem i królestwem Dahomeyu.

Petersburg 7 kwietnia. Prasa rosyjska występuje ostro przeciw niemieckiej kolonizacji w Rosji, która zalewa gubernje Królestwa oraz wołyńską, połtawską, charkowską, besarabską, chersońską, jekaterynosławską, tawryczeską, ufimską, astrachańską, orenburską, saratowską, samarską i kraj doński. W jednej gubernji chersońskiej posiadają Niemcy przeszło 420.073 *desjatyn,* z których 78% nabyli od szlachty.

Wiedeń 8 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o powetowaniu strat niewinnie skazanym. Cesarz zatwierdził już ustawę o subwencjonowaniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

Praga 8 kwietnia. Rozprawy budżetowe w Sejmie czeskim toczyły się wczoraj w dalszym ciągu. Dep. Werunsky oświadczył, że podjęcie ugody czesko-niemieckiej na nowo jest konieczne ze względu na dobro państwa. Dep. Harrach ubolewa, że obie strony mało są dla siebie nawzajem uprzedzające. Odroczenie ugody na czas nieograniczony uważa za niekorzystne. Dep. Herold skończył dwugodzinną mowę uwagą, że zdobycz, jaką dla Niemców jest wstąpienie hr. Kuenburga do gabinetu przykrą jest nietylko dla Czechów lecz także dla dra Plenera. (Wielka wesołość). Stronnictwo mówcy i nadal walczyć będzie za święte prawa narodu.

Dziś dalszy ciąg rozpraw budżetowych.

Budapeszt 8 kwietnia. Reprezentacja utworzyła osobną komisję celem urządzenia uroczystego obchodu 25 rocznicy koronacji cesarza Franciszka Józefa na króla Węgier. Przewodniczy komisji burmistrz.

Budapeszt 8 kwietnia. Druga komisja sądowa zatwierdziła ostatecznie wybór Augusta Pulszkyego.

Berlin 8 kwietnia. Izba poselska sejmu pruskiego została odroczona do dnia 26 kwietnia.

Berlin 8 kwietnia. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie ankiety giełdowej. Mowę powitalną wygłosił minister Boetticher. Na wniosek dra Kocha uchwalono, że uzyskanie potrzebnego materjału za pomocą rządów związkowych należy uważać za podstawę dalszych obrad. Nadto postanowiła ankieta wysłać wszystkim znawcom arkusze z odpowiedniemi pytaniami.

Berlin 8 kwietuia. Ustawę o zniesieniu aresztu z funduszu Welfów przyjęła także Izba panów.

Paryż 8 kwietnia. W dniu 1 maja nie będą robotnicy wysyłali deputacji do władz ani też nie urządzą demonstracji ulicznej. Odbędzie się jedynie międzynarodowy wiec robotniczy a wieczorem zgromadzenia korporacyjne.

Paryż 8 kwietnia. Rząd francuzki postanowił zażądać kredytu w wysokości 2,925.000 franków na wzmocnienie wojsk w Dahomeyu.

Nuncjuszem papiezkim w miejsce monsignora Ferrata ma zostać dotychczasowy nuncjusz w Paryżu monsignor Agliardi.

Berno morawskie 8 kwietuia. W sejmie wywołał wielkie rozdrażnienie hrabia Dubsky, zarzucając Czechom brak lojalności. Zarzut ten odparł dzielnie dep. Żaczek. Hr. Dubsky tłomaczy, że go źle zrozumiano, poczem rozprawę odroczono. Na wieczornem posiedzeniu hr. Vierotin wyraził imieniem swego stronnictwa ubolewanie z powodu krzywdzącego Czechów ustępu hr. Dubskyego. Mówca czeski twierdzi, że lojalność jest wspólną wszystkim mieszkańcom kraju i dodaje, że przyłącza się do protestu dep. Żaczka.

Petersburg 8 kwietnia. Hr. Wolkenstein, ambasador austrjacki, wyjechał wczoraj z Petersburga.

Wskutek ostatniej eksplozji około 400 pudów pyroksylinu uległo zniszczeniu. Zginęło dziewięciu robotników a kilkadziesiąt osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Petersburg 8 kwietnia. Wierzyciele Guenzburga otrzymają 70—80 proc. swej należytości.

Linc 8 kwietnia. Arcyksiąże Wilhelm odbył tu wczoraj przegląd armji. Dziś wyjeżdża do Gmunden.

Parenzo 8 kwietnia. Sejm skończył już swoje obrady i został zamknięty.

Konstantynopol 8 kwietnia. Stwierdzono, że Wulkowicza zamordowali: Merdja Georghi i Christo. Obydwaj znajdują się w ręku policji tureckiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża

z dnia 6 kwietnia 1892 roku.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska
Pszenica	10·40 11·—	10·25 10·80	10·15 10·75
Żyto	9.— 9·40	8·90 9·20	8·80 9·25
Jeczmien	6·40—7·75	6·——7·25	6·——7·05
Owies	7·30—7·75	6·50—7·15	6·25 7·—
Groch	6·50 12·—	6·— 7·—	6·— 11·—
Wyka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Rzepak	11·—12·50	11·—12·50	10·90 12·40
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	0·—65·—	48·—64·—	45—65—
Konicz biała	52·—75—	50·—75—	49·—72—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo. *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr., *loco* Lwów 21. do 21·50 zł.

Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Posady i prace.

Akademik przyjmie lekcje za skromne wynagrodzenie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 654(1-6)

Ekonom w sile wieku, posiadający chlubne świadectwa z lat 12 z Poznańskiego i z lat 7 z Galicji, znający się dokładnie na uprawie roli wszelkiego rodzaju, chodowli inwentarza różnej rasy, użyciu najnowszych konstrukcji narzędzi i machin rolniczych, poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres J. N. K. poste restante Rzeszów. 671(2-4)

Praktykanta zamiejscowego, poszukuje księgarnia W. Poturalskiego w Podgórzu przy Krakowie. 666(3-3)

Domiestia rozmaite.

Do sprzedania: 1. Dom dwupiętrowy z dużym ogrodem, stajnią i wozownią, przy ul. Karmelickiej, przynoszący 7% czystego dochodu. 2. Oraz dom dwupiętrowy z ogrodem i placem pod budowę przy ul. Wolskiej, przynoszący 7% czystego dochodu. Wiadomość w kancelarji Dra Bogusza (Gołębia 5). Pośrednictwo wykluczone. 640(3-3)

Realność 28½ morg ziemi, w tem 4 morgi ogrodu owocowo-jarzynowego, 5 morg łąki tuż przy Podgórzu do wydzierżawienia pod przystępnemi warunkami. Wiadomość ul. Batorego, Nr. 1, parter, drzwi 26.

Kamienica przy ul. Szpitalnej vis a vis Kasy oszczędności, każdego czasu do sprzedania. Wiadomość u W-go Śliwińskiego, ul. Pawia, Nr. 20, tylko od godz. 3 do 5 popołudn. 627(1-3)

Magazyn „Dora" ul. Florjańska 45, potrzebuje dwóch panien zdolnych w krawieczyźnie. 661(4-10)

Parcele budowlane po cenach przystępnych, do sprzedania w Dębnikach. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 647(2-1)

Lokale.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na III. piętrze, od 1 kwietnia do wynajęcia. Rynek, linja A B, l. 44. 610

Pokój z meblami lub bez, na żądanie ze stołem i usługą, 2 lub 3 uczniów zaraz pomieszczenie. Rynek 7, II. p. oficyny. 670(2-3)

4—5 pokoi, przedpokój i kuchnia z wygodami, poszukuje się, pożądana stajnia. Zgłoszenia odbiera kapitan Pleky, Podzamcze 10. 675(-)

2 eleganckie pokoiki kawalerskie z osobnym wchodem, zaraz tanio do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu l. 211, w przecznicy między fabryką cygar a Dolnemi młynami. 675(1-?)

Pokój frontowy z meblami lub bez, przy ul. Jasnej, l. 2, na I. p. każdego czasu do wynajęcia. 674(1-?)

Dwa pokoje z przedpokojem, na I. piętrze w podwórcu, ale w bardzo czystym domu, zaraz za czynszem miesięcznym 12 złr. 50 cnt. do wynajęcia. Grodzka 40, I. p. 663(3-3)

Wszech nauk lekarskich
Dr. Edmund Puchacki
ordynuje
jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.
Ul. Sławkowska, L. 24.
Partor. 6(55-?)

Gdy mi potrzeba inserować 6(309-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Domek drewniany

nowo wybudowany, składający się z 2 pokoi, kuchni, spiżarni i oszklonej werendy, przy rogatce Mogilskiej (na prawo) Nr. 34, jest każdej chwili za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość tamże. 342(3-3)

!!BEZ BLAGI!!

W skutek krachu, wysprzedaję za złr. 4 cnt. 95, następujących dziesięć przedmiotów. Kieszonkowy zegarek „Victoria" na sekundę uregulowany. Dwie spinki do mankietów ze złota „double". Pierścionek brylantowy, piękna imitacja. Notes do ścierania. Cygarniczka piankowa z bursztynem. Elegancka spinka do krawatki. Pugilares bardzo ładny. Piękna dewizka do zegarka. Elegancki ołówek wykręcany. To wszystko kosztuje **tylko złr. 4, cnt. 95.** Otrzymać można pod firmą: **Józef Chyba, Versandthaus,** 269(-6) **WIEN**

Ogniotrwałe żelazne
KASETY
z szrubowaniem, oraz nowe i używane ogniotrwałe
KASY
i prasy do kopjowania
najtańsze u 320(5-300)
S. Berger'a
Wien, Bräunerstrasse 10.
Katalogi darmo i opłatnie.

RESTAURACJA
TURLIŃSKIEGO
Obiad za 1 złr.
Piątek dnia 8-go kwietnia.

Zupa: Zupa grochowa. Rosół z kluskami francuzkiemi.

Przystaw.: Omlet au fins herbes. Muszelka z sandacza w majonezie. Sztuka mięsa, sos selerowy.

Pieczyste: Rostbeuf angielski. Sandacz po holendersku. Karp à la bordolaise. Kotlet z rakami. 322(8-30)

Leguminy: Makaron z serem. Naleśniki z sokiem. Galaretka owocowa.

Zarząd dóbr Grodkowice
poczta Niepołomice.

Poleca do sadzenia wypróbowane co do jakości, plonu i wytrwałości na niekorzystne warunki atmosferyczne następujące gatunki **ZIEMNIAKÓW**

Herrmann	za 100 kgl.	5 złr.	40 cnt.	
Juno	" "	5 "	40 "	
Trofime	" "	4 "	90 "	
Kornblume	" "	4 "	90 "	
Achilles	" "	4 "	90 "	
Andersen	" "	4 "	90 "	
Aurelie	" "	"	40 "	
Imperator	" "	4 "	40 "	

z workiem i dostawą do stacji **Podłęże** za nadesłaniem należytości franco. Na miejscu w Grodkowicach o 50 cnt. taniej. 270(8-17)

Mąki z kości
parowane lub preparowane
kwasem siarkowym,
MĄKĘ ROGOWĄ
superfosfaty itp.

Odznaczona na wielu wystawach, dostarcza według cennika z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodjum, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie**

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencji dla Rolników W-go S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych. 148(15-2)

Ważna uwaga. Poręczamy za zawartość podanych w cenniku procentów azotu i kwasu fosforowego **tylko wtenczas** jeżeli zamówienie było zrobionem albo **u nas** lub **przez Agencją dla Rolników W-go S. Mikuckiego** albo p. **M. Meraka w Brzesku**, z pominięciem wszelkich handlarzy.

B. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul. Mostowa, l. 6.

4000 korcy ziemniaków

dobrych do jedzenia, ma po przystępnych cenach do sprzedania, loco stacja Tarnopol. **Ryszard Janicki w Berezowicy** poczta Tarnopol. 354(1-)

PRACOWNIA
sukien i okryć damskich
wykonywuje

podług najświeższych wzorów, starannie i elegancko wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach umiarkowanych.
Formy staników i okryć według miary nabywać u mnie można.
Udzielam nauki kroju łatwego i praktycznego.
Polecam się łaskawym względom Szanownych Pań. 353(1-6)

KLEMENTYNA
Rynek główny, Nr. 5, róg Siennej, II. piętro.

Do sprzedania
Kamienica piętrowa
obok plantacji w Krakowie. 352(1-3)
Szczegóły poda na bezpośrednie zapytania **St. Kluczycki w Krzeszowicach.**

Centralne Biuro sprawunków dla Galicji

podejmuje się wszelkich pośrednictw w Wiedniu i poleca swoją firmę łaskawym względom **Fr. Łaciak i Spółka**, Wiedeń IX. B. Sechsschimmelgasse, Nr. 4. Cenniki wysyła się franco. 276(6-15)

FEIGLA
fijołkowo-glicerynowe
MYDŁO

po krótkiem użyciu robi skórę miękką, delikatną i płeć zawsze świeżą. Pudełko zawierające trzy mydła kosztuje 1 złr. **Feigla Violette de Parme** najlepszy wypróbowany środek, który nadaje bieliźnie przyjemny zapach fijołkowy. Sześć woreczków kosztuje złr. 1.
Dostać można we wszystkich lepszych handlach. 157(8-17)

Kilo najprzedniejszych
„Mydełek francuzkich"

jakoto: glicerynowych, piżmowych, różanych i t. p. kosztuje tylko **1 złr. 85 cnt.** za opłaconym frachtem pocztowym. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki, **F. Łaciak i Spółka**, Wiedeń, IX. Bezirk. Schimmelgasse, **Nr. 4.** 277(-15)

Wielkanoc.

Za przesłanie **30 centów** w markach listowych, wysyła **franco**
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe
Albina Krajewskiego
Wiedeń, I. Giselastrasse, Nr. 1. **10 paczek** Farb na jaja (na pisanki z przepisem użycia) w różnych żywych kolorach, między temi złota i srebrna, któremi to farbami można **100 sztuk jaj ofarbować.** Przyjmuje także zamówienia na wszystkie artykuły w dział przemysłu wchodzące. Zakupuj wprost u fabrykantów. Udziela informacji w każdym kierunku. Wysyła odwrotnie pocztą lub koleją. **Albin Krajewski, Wiedeń I, Giselastrasse, Nr. 1.** 290(6-?)

WAŻNE
dla
Pp. Gospodyń!

Niema nic lepszego i praktyczniejszego nad
„Wiedeńskie koncentrowane mydło oszczędności",
do prania bielizny, materyj jasnych wełnianych, oszczędza na pracy, trudach i pieniądzach, nadaje bieliźnie śnieżną białość i konserwuje takową pod gwarancją, pod względem zaś dobroci przewyższa wszelkie inne rodzaje mydeł i nie zawiera szkodliwych domieszek. Paczka zawierająca 4 kilo 1 złr. 50 cnt. z opłaconym frachtem. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Korespondencja polska. **F. Łaciak i Spółka. Wiedeń IX. B. Sechsschimmelgasse Nr. 4.** 275(6-15)

PRACOWNIA
SUKIEN DAMSKICH
Felicji Świętnickiej
ul. Grodzka, Nr. 1,
I-sze piętro. 325(-5)

Wykonuje roboty wiosenne z elegancją i gustem po przystępnych cenach. Potrzebuje zdolnych **panien zaraz.**

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia
własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 cnt.**, a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(370-?)

Bronisław Dobrzański.

Kamienica

jednopiętrowa z ogrodem, na przedmieściu Krakowa położona, do sprzedania. Wiadomość w **cukierni W. Schmida ul. Szewska.** 347(-)

Najtańsze i na lepsze
MASŁO
do kuchni i pieczywa
z mleczarni
E. Dobrzyńskiej.

PIERWSZA POLSKA KRAJOWA
FABRYKA DROŻDŻY PRASOWANYCH
Półwsie Zwierzynieckie pod Krakowem.
JÓZEFA CZESAKA.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, pp. Kupców i cukierników, iż codziennie świeże drożdże mojej fabrykacji znajdują się w handlach pp. **Kosza, Jana Ekera, Karmelicka i W. Barlika, Lubicz,** sklep delikatesów **w Krakowie** oraz u pp. **Mikuszewski i Zegadłowicz w Podgórzu. Na Półwsiu Zwierzynieckiem:** w handlu korzennym u pp. **Łysakowskiego i Ulricha** 348(1-30)

Ceny fabryczne.— Zamówienia na prowincję odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

JULJAN KURKIEWICZ
Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru, materjałów pismiennych i wyrobów skórkowych i t. p. **Książki** do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych, od 15 cnt. **Obrazy** i obrazki św. Pańskich w bardzo wielkim wyborze. **Koronki i różańce** w różnych gatunkach. **Bilety z powinszowaniami, Papier listowy** w kasetkach po 100 pakowany, od 35 cnt. **Przyjmuje** się obrazy do oprawy w ramy bardzo gustowne. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą, nieliczące opakowania.
Ceny niskie. 347-?)

NA OBECNY SEZON
Antoni M. Mirkiewicz
W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.
Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki.
Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary.
Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 34 (2-?)

WAWEL W OBRAZACH.

Sławną była ta kraina z bohaterów wielu.
Każdy kamień to wspomina na wzniosłym Wawelu.
J. N. Kamiński.

W stuletnią rocznicę Wielkiego Sejmu i drugiego rozbioru Polski, nakładem Bibl. Arcydzieł w Krakowie, wyszło dzieło p. t. **Wawel w obrazach.**

Jestto szesnaście wielkich obrazów, najdroższych sercu polskiemu pamiątek, wykonanych w pierwszym zakładzie sposobem heljograwury, która pięknością reprodukcji dorównywa sztychom, a wiernością je przewyższa.

Spis obrazów: I. Wawel nad Wisłą. II. Św. Stanisław i Skarga. III. Grobowiec Wład. Łokietka. IV. Kazimierza Wielkiego. V. Władysława Jagiełły. VI. Kazimierza Jagiellończyka (Stwosza). VII. Zyg. Starego. i Zyg. Augusta. VIII. Stefana Batorego. IX. Ołtarz polowy. X. Thorwaldsena Potocki. XI. Chrystus cudowny. XII. Skarbiec. XIII. Insignia koronne. XIV. Groby królów (Katakumby). XV. Mickiewicz na Wawelu.

Obszerne objaśnienia do tego dzieła napisał młody utalentowany poeta i literat *J. Kaz. Ehrenberg.*

Obrazy te zamknięte w pięknie bogato złoconej tece z angielskiego płótna.

Pierwszorzędni artyści i dziennikarstwo orzekli, że **Wawel** jest jednem **z najpiękniejszych wydawnictw** polskich, drogą pamiątką naszej przeszłości i prawdziwą ozdobą każdego domu polskiego. Obok tego **Wawel** dla swej treści i formy zewnętrznej wspaniałej, jest najstosowniejszym podarkiem na imieniny, dla narzeczonych, przyjaciół itd.

Część dochodu przeznaczona na restaurację Katedry na Wawelu, tej prawdziwie skarbnicy naszej przeszłości.

Cena całego dzieła wraz z teką 14 złr.
Dzieło to dajemy również na raty miesięcznie po 1 złr.
Zamówienia przesyłać należy pod adresem: **Adam Kaczurba w Krakowie.**
Do nabycia również we wszystkich księgarniach. 248(7 2)

Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu.
PIERWSZA
KRAJOWA FABRYKA
oraz skład
wyrobów blacharskich i pokrywania dachów
istniejąca od r. 1875
WŁADYSŁ. KOSYDARSKIEGO
W KRAKOWIE
Rynek główny, L. 24 (naprzeciw odwachu)
Poleca własnego wyrobu
LODOWNIE KREDENSOWE
i do wyszynków piwa. 261(8-60)
Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.

Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia po cenach umiarkowanych
Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody itp. Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za roboty.
Na żądanie cenniki illustrowane darmo.

Telegramy: Kosydarski, Kraków.

Najnowsze powieści
W. hr ŁOSIA
Tajemnice piątego pułku węgierskich huzarów. 1 złr. 50 cnt.
Z różnych pułków. 2 tomy złr. 2.40.
świeżo wyszły z druku i znajdują się w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, Rynek. 3 4(1 ?)

F. CEMBRONOWICZ
396
majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska l. 15
poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, męzkie od **4.25** i wyżej. Dzieciнne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

!!!Wino! Wino! wino!!!

Przez setki osób uznany i pochwalnemi listami zaszczycony główny skład win naturalnych w rozmaitych gatunkach tak w butelkach, gąsiorkach i beczkach poleca 208(8 10)

handel win Jana Baumana w Bochni.

Ceny w Gąsiorkach 4 litry zawierające za zaliczką wraz z Gąsiorkiem Hegelajskie 1 Gąsior 4 litry 3 Złr., 3 Złr. 35, 3 złr. 85 Samorodnery bardzo chętnie kupowane 4 Złr. 50, 5 Złr. i wyżej. Maślacz 2 putowy 6 Złr. 3 putowy 7 Złr. 50, starszy 9 Złr. 50. Tokajskie Ausbruch 5 putowy 12 Złr., Erlauer czerwony 3 Złr., starszy 3 Złr. 25, lepszy 4 Złr. Wino biskupie dla chorych i rekonwalescentów wzmacniające 6 Złr. Mailberger Aust. 3 Złr., Goempoldskirchner 3 Złr. 50. Veslauer biały lub czerwony 3 Złr. 65. Cognac francuzki z firmy Barnett & Fils, Gąsior 4 litry zawierający Fine Czampagne 13 Złr. 50. Grande Fine Champagne 18 Złr.

Możliwe ustępstwa przy większych zamówieniach. Adres: Jan Bauman w Bochni.
Cenniki na żądanie franco odwrotną pocztą.

Porto opłaca odbiorca

CUKIERNIA
Rehman i Hendrich
Kraków, Sukiennice,
poleca na święta Wielkanocne

wszelkie wyroby w zakres cukierniczy należące, a mianowicie: **Mazurki, torty i placki** w 30-tu najwyborniejszych gatunkach **Przekładańce** nadziewane różnemi owocami. **Placki z sera i maku. Baby** z ciasta parzonego i **warszawskie**, jakoteż najprzedniejsze **Kołacze (Jajeczniki). Czekoladki i Pomadki** w 40-tu gatunkach z najlepszemi owocowemi i likworowemi smakami. **Karmelki** doskonałe w 12-tu różnych gatunkach. **Baranki, jaja, stoliki, i talerzyki** z cukru, oraz **jaja** jedwabne, atłasowe, kartonowe, drewniane bardzo ładne, jakoteż dla domowego użytku praktyczne szklanne. **Bombonierki, kasetki i koszyczki** w najlepszym guście. **Drobne ciastka, Herbatniki** w 50-ciu najlepszych gatunkach. **Wina i likiery** francuzkie, holenderskie, hiszpańskie i włoskie, jakoteż niezrównane **wódki** własnego wyrobu po cenach umiarkowanych. Wysyłka pocztowa dokładna według życzenia Szanownych odbiorców.

Z uszanowaniem
Rehman i Hendrich.
331 2-1)

WŁADYSŁAW NIZIŃSKI
malarz pokojowy i lakiernik
podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.
Kraków, ul. Florjańska, Nr. 32. 259(8-20)

Najnowsza powieść
W. hr. ŁOSIA
z serji „ŚWIAT I FINANSE" w dwóch tomach p. t.
Zięciowie domu „Kohn & Cie"
wyszła z druku i znajduje się wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **S. A Krzyżanowskiego** (Rynek) Cena zł 2 40.

Teatry amatorskie
wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.**
Dotychczas wyszły
i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(59-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K. Narreya. 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków 7 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 —	122 —
Marki niemieckie	57 80	58 40
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 33	1 43
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	95 —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	94 —	95 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 20-letnie	105 50	106 —
4½% galicyjska pożyczka krajowa	98 40	99 50
5½%	100 50	101 30
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	97 50	98 50
4½% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 —	98 —
4½% " " " we Lw. nieokr.	97 90	98 —
5% " " " 41 let.	100 80	101 50
5% " " " 52 let.	99 20	100 —
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	107 40	108 —
5% " " " niepr.	100 40	101 10
4½% " " "	98 20	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskie we Lwowie *w likwid.*	52	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rubli oprócz kupon. bież. w rubl. i kop.	100 75	101 75
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	210 —	213 —
Lwowsko-Czernowieckiej " 200	245 —	248 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie " 200	324 —	327 —
Banku gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie " 200	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
Stanisławowa	—	—
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	16 50	17 50
węgierskiego	[illegible]	1 —
włoskiego	[illegible]	13 —
Bazyliki Buda-Pesztu	[illegible]	7 40

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego